Nr. 302 Piątek 8 Października 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer

Miesięcznie złotych 2.50

Zagranicą złotych 5.60

Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Po wielkiej mowie Roosevelta

„Dzień, który zapisze się w historii świata"

Stany Zjednoczone przeciw międzynarodowemu bandytyzmowi



PREZYDENT ROOSEVELT.

Pierwsze komentarze zarówno urzędowe, jak i półurzędowe, na temat mowy Prezydenta Roosevelta w Chinach, zgodnie uważają, iż mowa ta stanowi NAJDONIOŚLEJSZE OD DŁUŻSZEGO CZASU OŚWIADCZENIE W SPRAWIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ Stanów Zjednoczonych.

Jeden z wyższych urzędników departamentu stanu oświadczył: dzień ten ZAPISZE SIĘ W HISTORII AMERYKI I ŚWIATA.

Na uwagę zasługuje zbieżność w czasie przemówienia prezydenta i sformułowane w Genewie zaproszenie do odbycia konferencji 9 państw oraz wręczenie Włochom noty francusko - brytyjskiej. Roosevelt wybrał właściwy moment psychologiczny, aby nadać maximum rozgłosu swym słowom.

W kołach zbliżonych do Rządu, podkreślają następujące punkty: prezydent nie powiedział nic, coby się specjalnie wyróżniało od rozmaitych deklaracyj sekretarza stanu Hulla.

Słowa jednak, użyte przez niego są nieskończenie energiczniejsze i bardziej uderzające. Podział ludzkości na dwie grupy: 10 PROC. NAPASTNIKÓW I 90 PROC. LUDZI POKOJOWYCH, zawiera odrzucenie doktryny ustawy o neutralności.

Podział ten świadczy, że Prezydent uzna, mimo wszystko, różnicę pomiędzy napastnikami i ofiarami w chwili ewentualnego regulowania rachunków lub na wypadek akcji, mającej na celu zahamowanie „epidemii wojen".

Roosevelt przyznaje szczerze, że Ameryka nie jest faktycznie odosobniona, a użyte przez niego słowa uważane są za wyraz zamiaru zastosowania treści mowy nie tylko do Dalekiego Wschodu, lecz również do Hiszpanii i wogóle do każdego wypadku, gdy porządek międzynarodowy będzie zakłócony.

Pewna wybitna osobistość polityczna oświadczyła co następuje: Roosevelt pzyznał, że Ameryka jest OBYWATELEM ŚWIATA. Ustęp mowy, dotyczący zarazy wojen wypowiedzianych czy niewypowiedzianych, oraz wspólne stosowanie zarządzeń prewencyjnych tłumaczone są na ogół jako aprobata z góry kroków, które będą przyjęte przez Genewę lub mocarstwa zainteresowane dla położenia kresu bądź ograniczenia rozmaitych konfliktów.

Prezydent powiedział poza tym, że „należy podjąć wysiłki POZYTYWNE dla utrzymania pokoju"

Oficjalnie odmawiają tu komentowania słowa „pozytywne". Przyznają jednak, iż wyraża ono wolę WSPÓŁPRACY SKUTECZNEJ Z NARODAMI CZY SIŁAMI, pragnącymi pracować dla przywrócenia pokoju

Prezydent wprawdzie nie sprecyzował metod praktycznych, których jest zwolennikiem, zdaniem jednak kół półurzędowych, słowa jego zawierają poważną zachętę ze strony Ameryki dla ewentualnej wspólnej akcji rozważanej przez narody zgromadzone w Genewie.

**

Na temat przemówienia Prezydenta Roosevelta senator demokratyczny Peter, członek komisji spraw zagranicznych senatu, oświadczył: sądzę, iż nadeszła godzina, w której opinia moralna świata powinna zorganizować się i zjednoczyć celem przeciwdziałania bandytyzmowi międzynarodowemu. Senator podkreślił jednak, że nie oznacza to przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów.

Ambasador chiński Wang zaznaczył, iż przemówienie prezydenta Roosevelta nie zdziwiło go, albowiem nie miał nigdy wątpliwości co do stanowiska narodu amerykańskiego.

Opinia Londynu

Ostatnie przemówienie Prezydenta Roosevelta traktowane jest powszechnie w Londynie jako otwierające drogę do WSPÓLNEJ AKCJI STANÓW ZJEDNOCZONYCH I W. BRYTANII W CHINACH. Rząd brytyjski byłby zapewne skłonny do podjęcia razem z Rooseveltem inicjatywy zastosowania traktatu 9 mocarstw o otwartych drzwiach w Chinach z r. 1922 i odbycia z udziałem Niemiec i Z. S. S. R. narady 11 rządów nad położeniem na Dalekim Wschodzie.

Francusko-amerykańskie braterstwo oręża

W środę w Wersalu odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika na cześć armii amerykańskiej, która brała udział w wojnie na terytorium francuskim.

Pomnik ten, przedstawiający gen. Pershinga, naczelnego wodza armii amerykańskiej we Francji, odsłonięty został w obecności prezydenta republiki, premiera, marsz. Petain'a oraz gen. Pershinga, który przybył do Francji wraz z wycieczką legionu amerykańskiego. (PAT.).

Zakończenie 99-ej sesji Rady Ligi

Ponowne potępienie korsarstwa

Rada Ligi Narodów zebrała się we wtorek o godz. 22.30 na ostatnie posiedzenie 99-ej sesji.

Przed głosowaniem nad projektem rezolucji w sprawie apelu hiszpańskiego, dotyczącego bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym, odbyła się krótka dyskusja, w której zabierał m. in. głos przedstawiciel Hiszpanii Azcarate, uzasadniając skargę hiszpańską.

Zgłosił on zastrzeżenia co do zwoływania specjalnych konferencyj w rodzaju konferencji w Nyon, w których nie uczestniczą wszystkie zainteresowane państwa.

Mówca z zadowoleniem podkreślił *potępienie moralne ataków na statki handlowe* i wyraził życzenie, by układy w Nyon rozciągnięte zostały również na statki hiszpańskie.

Rząd hiszpański zastrzega sobie poza tym możność zwrócenia się ponownie do Rady Ligi na wypadek, gdyby doszło do nowych aktów korsarstwa. Z tymi zastrzeżeniami przedstawiciel Hiszpanii wyraża w imieniu swego Rządu zgodę na projekt rezolucji.

Następnie Rada Ligi przyjęła rezolucję, która uważa, że zarządzenia, przyjęte w Nyon, nie przesądzając innych zarządzeń zbiorowych, które mogły by być ustalone później, wykazały swą skuteczność. Rezolucja oświadcza dalej, że wszelkie ataki, sprzeczne z zasadami ludzkości i traktatem londyńskim, skierowane przeciwko wszystkim statkom handlowym, potępiane są przez sumienie narodów cywilizowanych, których w tej chwili wyrazicielem jest Rada Ligi.

Na tym sesja Rady Ligi została zakończona. (PAT.).

Płonacy Wschód

Armia VIII-a wciąż niepokoi Japończyków

Partyzantka na tyłach wroga - Zajęcie szeregu miast

Prasa chińska donosi, że kolumna VIII-ej armii chińskiej, działająca w północno - zachodniej części prowincji Szansi, odzyskała miejscowość Ping-Lu.

Inny oddział tejże armii, operujący na północnym wschodzie w rejonie górzystym, gdzie prowadzi „gerylasówkę", zdobył Ling-Cziu, na północno - wschód od Ping-Szing.

Wojska chińskie zaatakowały w północnej części Szansi oddziały japońskie, które odrzuciły na północ i dotarły do miejscowości, położonych w odległości 40 km. na północ od Ku-Sien, zdobywając Yang-Min-Pao. Inny oddział chiński odciął odwrót Japończykom.

POD SZANGHAJEM

Pod Szanghajem gwałtowność ataków japońskich po całotygodniowym intensywnym ostrzeliwaniu pozycyj chińskich osłabła. Japończycy zajęci są obecnie oczyszczaniem okopów, reperacją mostów nad niezliczoną ilością silnych strumyków oraz zagadnieniem komunikacji.

KŁOPOTY NAFTOWE.

Rząd japoński postanowił wydać wszelkie odpowiednie zarządzenia dla obrony koncesyj naftowych i węglowych w północnej części Sachalinu sowieckiego.

Niedawno odbył się szereg konferencyj przedstawicieli ministerium spraw zagranicznych, handlu, wojny i marynarki dla zbadania zarządzeń, jakie należałoby podjąć przeciwko stanowisku Rządu władz sowieckich.

Japonia nie chce sprawiedliwości

chce „swobody ruchu"

Przedstawiciel japońskiego ministerium spraw zagranicznych komentując mowę prez. Roosevelta, oświadczył: świat został stworzony dla całej ludzkości. Trudno jest utrzymać pokój, dopóki nie będzie zniesiony nierówny podział dóbr między narodami. **Japonia nie domaga się równości jako swego prawa, gdyż idea prawa na Zachodzie nie da się pogodzić z pojęciem sprawiedliwości, tak jak ją rozumieją ludzie Wschodu.**

Japonia żąda **swobody ruchu** dla swej wzrastającej wciąż ludności, której ekspansja napotyka na trudności. Ponadto Japonia domaga się swobody pokojowej ekspansji dla narodu japońskiego w Chinach i przypomina, że przeciwstawienie się Chin siłą zbrojną współpracy (!?) z Japonią wywołało obecny konflikt.

Partia Pracy odrzuca

współdziałanie z komunistami

W następstwie powziętej decyzji zaniechania kampanii na rzecz współpracy z komunistami sir Stafford Cripps i prof. Laski wybrani zostali na członków Narodowego Komitetu Wykonawczego Labour Party.

Przewódcy Partii i delegaci przyjęli wybór ten z prawdziwym zadowoleniem, albowiem jest — to dowód jedności panującej w łonie Partii Pracy.

Do Narodowej Egzekutywy Partii weszli również: Clynes, Hugh, Dalton, Herbert Morrison, Susan Lawrence i Noel Baker. (PAT).

Pomyślna sytuacja wojsk ludowych

na froncie północnym

Komunikat oficjalny ministerium obrony donosi, że na froncie północnym wojska rządowe zajęły jedno ze wzgórz, położonych przy drodze Canvas-Labra. Na odcinku południowym tego frontu odparto ataki przeciwnika, zadając mu ciężkie straty.

Na froncie wschodnim artyleria powstańców ostrzeliwała silnym ogniem pozycje wojsk rządowych w pobliżu Allue i Huega na odcinku Zuera. Na odcinku Teruel wymiana strzałów artyleryjskich.

Na innych frontach nie zaszło nic godnego uwagi.

KOMUNIKAT POWSTAŃCZY.

Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie asturyjskim powstańcy zajęli kilka wzgórz oraz miejscowości Corao i Lleriga.

Na froncie Leon zajęto kilka wiosek oraz wzgórze Magiendome. W czasie walk na tym odcinku wojska rządowe straciły wielu zabitych.

Po zajęciu przełęczy San Justo oddziały powstańcze posuwają się na północ.

Na innych frontach [illegible] wymiana strzałów. (PAT.).

Poszukiwania Lewoniewskiego

We wtorek odpłynął do zatoki Tichaja parowiec „Rochal" z ładunkiem i personelem, przeznaczonym dla ekspedycji Szewelowa. Wśród pasażerów znajduje się liczna grupa lotników, m. in. znany lotnik polarny Krouze.

(PAT)

Korsarstwo faszystowskie

Rozpaczliwy apel napadniętego statku

W Tangerze przyjęto radiodepeszę następującej treści:

„nacjonaliści zmuszają nas do udania sie na Palmę. Pozycja statku o godz. 20 — 39 st. 38 min. północnej szerokości i 0,2 st. długości wschodniej — dowódca Cassidaige".

Nazwa statku jest nie znana.

PANICZNA UCIECZKA



Mieszkańcy bombardowanej dzielnicy Szanghaju w panicznej ucieczce przed śmiercią, która unosi się na skrzydłach samolotów japońskich.

Echo aresztowania prof. Kota

Podczas uroczystości inauguracyjnych roku akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie sprawozdanie za rok akademicki 1936-1937 wygłosił rektor dr Władysław Szafer, poświęcając jeden z ustępów przemówienia profesorowi d-rowi Kotowi:

„W tym miejscu z wielką przykrością muszę wspomnieć o niespotykanym w kronikach Jagiellońskiej Wszechnicy fakcie pochopnego i niezwykłych okoliczności dokonanego umieszczenia jednego z profesorów w celi więziennej bezpośrednio po jego powrocie z zagranicznych studiów naukowych. A choć szczęśliwie omyłkę tę szybko naprawiono, nie mniej pozostał w historii naszej uczelni zgrzyt, który dla powagi nauki i naszego środowiska nie mo że się powtórzyć. Raz tylko kroniki zapisały fakt osadzenie w więzieniu profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale było to w r. 1798 w czasie wojen napoleońskich — gdy najeźdźcy austriaccy aresztowali profesora Januszewicza, podejrzanego o konspiracyjną pracę na rzecz organizacji legionów Dąbrowskiego".

Prośba o audiencję

Centralna Komisja Porozumiewawcza związków pracowniczych zwróciła się do kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o audiencję u p. Prezydenta.

Chodzi o przedstawienie p. Prezydentowi sytuacji na terenie szkolnictwa.

Statek, który zmienia barwę i flagę

Tajemniczy statek „Jaron", który niedawno zniknął z portu gdyńskiego, przed paru dniami przebywał w porcie libawskim, a w niedzielę ubiegłą stanął na redzie w Paldisci.

Statek ten, pod flagą grecką, nosi obecnie nazwę „Bena" i jest przemalowany na czarno. Kapitan oświadczył, że statek znajduje się w drodze do Chin, nie chciał jednak dać bliższych wyjaśnień. (PAT)

Chłopi przed sądem

PAT donosi: Sąd okręgowy w Kaliszu na sesji wyjazdowej w Sieradzu rozpatrywał sprawę Romana Mieszały, Władysława i Józefa Matusiaków, Antoniego Wróbla i Władysława Dobrowolskiego oskarżonych o udział w strajku chłopskim i o pobicie policjanta. Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał Mieszałę i Wł. Matusiaka na trzy lata więzienia, Józefa Matusiaka na 2 lata a oskarżonych Wróbla i Dobrowolskiego na 8 mies. więzienia. (PAT.).

Przed sądem grodzkim w Nowym Targu odbyła się rozprawa przeciw działaczom Stronnictwa Ludowego, w związku ze strajkiem chłopskim.

W wyniku rozprawy zostali skazani: Rapacz Stanisław i Ziober Franciszek z Raby Wyżnej, pierwszy na karę 7 miesięcy więzienia, a drugi na 5 miesięcy więzienia.

Strzaskane skrzydła

Na lotnisku Aspern pod Wiedniem spadł samolot wojskowy z wysokości około 1500 m. Katastrofa nastąpiła skutkiem oderwania się skrzydła. Dwuch oficerów i dwuch podoficerów poniosło śmierć na miejscu. (PAT.).

„Duce" czuje się doskonale

Sesja jesienna Wielkiej Rady Faszystowskiej, która zebrać się miała 7 b. m., została odroczona. Koła rządowe zapewczają pogłoskę, jakoby odroczenie to nastąpiło z powodu choroby Mussoliniego. „Duce" czuje się doskonale. (PAT.).

Przeciw uznaniu gen. Franco

Z Hawany donoszą, że Kuba przyłączyła się do stanowiska tych państw amerykańskich, które odpowiedziały odmownie na propozycję Urugwaju co do uznania gen. Franco za stronę wojującą. (PAT).

Ofiary

NA FUNDUSZ PRACOWNIKÓW Z. N. P.

Zebrane na uroczystości Romana Chełmińskiego zł. 69.

Grupa Matematyków zł. 20.

Bolesława Gołębiowa — Kraków zł. 5.

1-sza rata zebrana wśród Nauczycielstwa Związkowego z Wilna zł. 13.50.

2-ga rata zebrana wśród Nauczycielstwa Związkowego z Wilna zł. 69.30.

H. S. Warszawa zł. 5.

NA OFIARY W BRZEŚCIU N/B.

Od robotników z Opoczna zł. 25.81.

Do dyspozycji Centr. Kom. Związków Zawodowych w myśl uchwały z dnia 14.8.1936 roku.

Inżynier X zł. 10.—.

Ciągnienie pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej rozpocznie się za dwa tygodnie, nie należy więc już zwlekać z nabyciem losu

Wywiad gen. Franco działa we Francji

Francuskie władze bezpieczeństwa zaaresztowały w Lyonie i w Paryżu dwóch Hiszpanów -inżynierów chemików Sancheza i Martina, którzy trudnili się szpiegostwem na rzecz gen. Franco i mieli pozostawać w stosunkach z mjr. Tronçoso i jego pomocnikiem Ibanezem. (PAT.).

Repatriacja Hiszpanów z Francji natrafia na trudności

Odsyłanie uchodźców hiszpańskich z terytorium francuskiego, odbywające się od kilku dni, natrafia na trudności i przeszkody.

W ciągu 2 ostatnich dni wysłanych zostało z Francji około 2500 uchodźców, którzy pragnęli powrócić na teren Hiszpanii, będącej pod władzą Rządu i około tysiąca, który pragnęli powrócić na terytorium, pozostające pod władzą gen. Franco.

Ponieważ ogólna liczba tych uchodźców wynosi 55 tysięcy, a termin, w ciągu którego ewakuacja miała być przeprowadzona, ubiega za tydzień, jest rzeczą wątpliwą, aby więcej niż 30 proc. tych uchodźców opuściło teren Francji.

Opieka nad ludnością murzyńską w Kongo

Z ogłoszonych obecnie statystyk, odnoszących się do ludności Konga belgijskiego, wynika, iż liczba ludności czarnej zwiększyła się tam po raz pierwszy od wielu lat. Dzięki istnieniu specjalnych misyj sanitarnych belgijskich, liczba urodzin przekracza liczbę śmierci.

Dziś murzyni przekraczają już w Kongo oficjalnie liczbę 10 milionów, a prawdopodobnie jest ich około 11.000.000. Liczba ludności europejskiej przekracza nieznacznie 20.000.

Przegląd prasy

KTO PIERWSZY? SZLACHETNE WSPÓŁZAWODNICTWO.

Endecki „Dziennik Narodowy" chwali się, że endecy wywalczyli już dwa ghetta (żydowskie): akademickie i straganiarskie. Przypisuje sobie całą „zasługę". Ale okropnie się oburza, że „ABC" zasługę akademickiego ghetta (ławki) chce przypisać sobie. Jakim prawem? pieni się endecki dziennik—czyż ś. p. Wacławski nie był endekiem? czy grupa „ABC" nie złamała przeszłorocznej „blokady" akademickiej? i czy w ogóle ONR-y egzystują poza obrębem Warszawy?

Pojedynek szlachetnych. Uspokoimy atoli oba „obozy": „zasługa" niewątpliwie obu „narodowych" czynników. Oba odwracają uwagę młodzieży (i całej Polski) od problemów istotnych i koncentrują ją na Żydach. Oba zatruwają atmosferę społeczną nienawiścią. Oba — w imię „katolicyzmu"

DYSKUSJA O TOTALIZMIE.

O totalizmie wciąż się pisze — rzecz zrozumiała... W „Prosto z Mostu" zabrał głos p. Łaszowski i energicznie broni totalizmu. „Nudzi" go akcja antytotalistyczna. Po prostu — powiada — „koncert z płyt gramofonowych". Zapomina się, powiada (słuchajcie!), że 1) okrucieństwo towarzyszy wszystkim przewrotom; 2) i że „ustrój oparty na krzywdzie, może wytwarzać wartości pozytywne" A poza tym — to Żydzi umyślnie zohydzają totalistyczne regimy.

Na te brednie odpowiada klerykalny „Głos Narodu", wypowiadając się przeciw totalizmowi z religijnego punktu widzenia:

„Dla nas, katolików, totalizm jest z zasadniczych, nie oportunistycznych, względów ustrojem zasługującym na potępienie... Bóg jest dla nas Bogiem, który panuje i rozkazuje. A ustrój, który Go detronizuje i każe Mu służyć za „maskotę", za „bożyszcze" Państwu,— zasługuje tylko na odrzucenie, bez względu na to, czy się nazywa totalizmem komunistycznym, czy totalizmem hitlerowskim".

To pięknie. Ale dlaczego „Głos Narodu" mówi tylko o „totalizmie hitlerowskim"? Totalizm (klerykalny) istnieje np. w Austrii. Nie tylko nie czytaliśmy w „Głosie", że go potępia, lecz odwrotnie — czytaliśmy na szpaltach „Głosu" wyraźne pochwały dla austriackiego ustroju.

„Czas" przyłącza się do antytotalistycznych wywodów „Głosu Narodu" i pisze:

„W stanowisku tym kryje się zdrowy instynkt narodu, instynkt ostrzegający przed formą ustroju może pozornie efektownego i przez to ponętnego, w istocie jednak kryjącego za sobą niebezpieczeństwo upadku myśli politycznej i *kultury duchowej, a w dalszym rezultacie i kultury materialnej*".

Z tego swego stanowiska „Czas" bynajmniej nie wyciąga wniosku na rzecz prawdziwej, konsekwentnej demokracji w Polsce.

WYSTĄPIENIE PREZ. ROOSEVELTA.

Nowe wystąpienie prez. Roosevelta przeciwko wojowniczym państwom wywarło w obecnej chwili, gdy stosunki europejskie są bardzo naprężone, ogromne wrażenie. Sens jego jasny — pisze o nim „Goniec":

„Nie ulega wątpliwości, że krok Stanów Zjednoczonych *godzi w plany Włoch, Niemiec i Japonii.* Dobrze się będą obecnie musiały namyśleć, zanim zdecydują się na ostateczną rozgrywkę na cudzych terytoriach. Wszak zapowiadająca się koalicja Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych, to wielka potęga militarna, gospodarcza i finansowa. Nie łatwo ją zwyciężyć".

Krok prez. Roosevelta ma wielkie znaczenie. Jest odpowiedzią na wizytę Mussoliniego w Berlinie.— Blok pokoju w Europie został wzmocniony. Z tego powinny wyciągnąć wniosek wszystkie państwa, które prowadzą politykę chwiejną i — aczkolwiek pragną pokoju — nie mogą zdecydować się na wyraźne przyłączenie się do bloku i polityki państw demokratycznych i pokojowych...

WOJOWNICZA „OŚ".

Bratni „Populaire" uważnie obserwuje, co się dzieje w bloku faszystowskim Rzym — Berlin. W numerze z 3 b. m. umieszcza obszerny artykuł p. t.: „Oś wojny Berlin — Rzym". Nikt — powiada autor — nie może obecnie, po wizycie Mussoliniego, żywić jakichkolwiek wątpliwości co do charakteru porozumienia włosko-niemieckiego. To porozumienie jest rezultatem wspólnej „woli potęgi", a ta wola pragnie nowego podziału świata na ruinach obecnego porządku. W Berlinie co prawda mówiono o „pokoju" w ogóle, ale po powrocie do Rzymu Mussolini mówił o „pokoju między narodami—godnymi tego miana". Czyli że Mussolini rezerwuje sobie prawo określania, które to narody są „godne". A normalny komentator Gayda w „Giornale d'Italia" dodaje, że pokój ma być „silny i sprawiedliwy". To znaczy oczywiście, że pokój nastąpi dopiero wówczas, gdy Hitler i Mussolini zrealizują swe cele. Gayda dodaje, że celem „osi" Rzym — Berlin jest przeniesienie na zewnątrz tej „woli" porządku i sprawiedliwości (!), którą reprezentują Włosi i Niemcy. Czyli że, celem polityki włosko - niemieckiej jest zmuszenie całej Europy, by obracała się dokoła sławetnej faszystowskiej „osi".

Nie dla alarmów to piszemy — zastrzega się autor, lecz po to, by nie zapominać o rzeczach realnych. By widzieć te niebezpieczeństwa, na które jest narażona Europa!

Tyle „Populaire". Uwagi naturalnie bardzo słuszne. Ostatnie wystąpienie prez. Roosevelta, zapewne troszkę ostudzi nadmierną gorączkę faszystowskich dyktatorów. K. CZ.

Chmurno lecz wypogodzi się

Przewidywany przebieg pogody [illegible] dnia 7 b. m.: w dalszym ciągu pogoda bez większych zmian. Rano mglisto i chmurno. W ciągu dnia rozpogodzenia. Po nocnych przymrozkach tempeartura w ciągu dnia około 12 stopni.

KONRAD WINKLER.

Leon Wyczółkowski

(Wystawa w Zachęcie).

Jednym z najważniejszych wydarzeń w czasie obecnego Festiwalu Sztuki, jest zbiorowa wystawa dzieł zmarłego w ub. roku mistrza, ś. p. Leona Wyczółkowskiego. Zgromadzone w Zachęcie prace tego znakomitego malarza i grafika w ilości przeszło 300 obrazów olejnych, akwarel i rysunków —dają wystarczające pojęcie o jego bogatej twórczości, której niezwykła rozmaitość reprezentuje u nas czystą, niczem nieskażoną problematykę formy i koloru — tych dwóch podstawowych idei współczesnego malarstwa. Ta właśnie okoliczność łączy Wyczółkowskiego — malarza, z młodymi — gdyż prace jego nie miały nic wspólnego ze starodawnymi pojęciami w sztuce, były zawsze młode, tą młodością mianowicie, która zawsze dotrzymuje kroku nie modzie, lecz duchowym przemianom epoki. A, że malarstwo jego zawsze wyrażało wzniosłość i dostojność rzeczy pozornie zwykłych, lecz jak najbardziej nas obchodzących — przeto dokonało tego dziwnego zaiste cudu, że w codziennej rzeczywistości wyobrażonej na płótnie objawił się właściwy charakter i cechy polskiego środowiska.

Artyści nowocześni, nieuznający t. zw. berlińsko - wiedeńskiej secesji, jako produktu umysłowości niemieckiej i germańskiego smaku — nie zawsze mogą pogodzić się z symbolicznym okresem Wyczółkowskiego. Przyznać jednak trzeba, iż Wyczółkowski nie potraktował tego gatunku wizji malarskiej zbyt poważnie i na serio — zawsze rezerwując sobie wyjście na tereny czystej sztuki. W „Sarkofagach" np. interesowały go nie tylko owe tak modne podówczas „nastroje" czy „symbole" „lecz głównie kamienne szarości i ciemnie niebieskawe, snujące się pomiędzy pajęczynami otulającymi te pomniki przebrzmiałej wielkości i chwały. W swym sławnym „Krucyfiksie królowej Jadwigi" dał widzowi podziwiać bogactwo ściszonych tonów szaroblękitnych i perłowych, opalizujących dokoła ciemno brązowej postaci Ukrzyżowanego.

Za najbardziej istotny okres pracy twórczej Wyczółkowskiego uważam jednak jego malarstwo pleinerowe. Po krótkotrwałym flircie ze sztuką swych mistrzów, Gersona i Matejki — Wyczółkowski po raz drugi wyjeżdża do Paryża, gdzie ogląda zbiorową wystawę Moneta. Był to rok 1889 — data triumfu impresjonizmu i jego koryfejów. Młody podówczas malarz, zbyt uczciwy i prostolinijny, aby się zadowolić pretekstami — przychodzi wreszcie do przekonania, że rozrachunek między sztuką własną a impresjonizmem stale się nakazem chwili. Wyczółkowski wyjeżdża na Ukrainę, gdzie tworzy szereg studjów i szkiców z natury. Niebawem wysyła na wystawę do Warszawy i Krakowa szereg płócien w rodzaju „Rybaków", „Orki na Ukrainie" i t. p., gdzie cała przyroda i postacie ludzkie toną niejako w słońcem przepojonej atmosferze pleneru.

Lecz analityczne metody francuskiego impresjonizmu, nie znalazły w sztuce Wyczółkowskiego pełnego oddźwięku. Przejął się on jedynie świeżością impresjonistycznej palety, nie doszukując się w niej nigdy głębszego sensu plastycznego, jako nowej zasady kompozycyjnej i stylu formalnego. W swym sharmonizowanym pleneryzmie, polegającym na przedstawianiu rzeczywistości jako barwnego refleksu słonecznego światła, gdzie przedmioty tracą swój kolor lokalny, przybierając barwę zmienioną i zróżnicowaną przez padające na nie promienie słoneczne.—Wyczółkowski wypowiedział się jako malarz z wielką wiedzą i mocą. Ale do właściwej drogi stylu impresjonistycznego, tego gestu twórczego zapładniającego sztukę i wykrywającego nowe możliwości ikonograficzne — nigdy nie doszedł. Był jednak za uczciwy i zbyt szczery w stosunku do sztuki, by rozwiązywać całe życie drugorzędny w istocie problem „kapki słońca na nosie rybaka". Dlatego też porzuca swój pleneryzm — staje się realistą. Po niedługim okresie symbolicznym, maluje szereg portretów wybitnych osobistości ze świata nauki i sztuki — później zaś, pod wpływem drzeworytów japońskich, zaczyna doszukiwać się w barwnym zjawisku przedmiotów przede wszystkim wartości dekoracyjnych, komponujących obraz samą zawartością plamy barwnej. Mimo nieuniknionej pogoni za prawdą natury, odczuwa się tu podskórne tętno odwiecznych praw sztuki. Owa „naturalna" rzeczywistość Wyczółkowskiego, nas nie razi—nie narzuca się nam swą bierną przypadkowością, jest dyskretna i wysoce artystyczna, a w jego grafice nawet subtelna i wykwintna. Ale grafika, jak grafika, — zaspakaja pierwszy głód tylko, nie dając tego pełnego nasycenia, co indywidualnie sharmonizowana płaszczyzna malarska, skomponowana kolorem.

W ogólnej sumie, Wyczółkowski nie będąc w ścisłym znaczeniu impresjonistą, — położył jednak dla malarstwa nie małe zasługi, kiedy przeciwstawiając się odważnie i bezkompromisowo przeróżnym galwanizacjom artystycznym i sztywnemu akademizmowi swych czasów, wyciągnął sztukę polską z pracowni i salonów i skierował ją do pierwotnych źródeł natury. Obecnie brak nam jeszcze koniecznej perspektywy do należytej oceny jego dzieła. To jednak pewne, że powszechna adoracja, która dzieło to otacza, a którego różnorodność i rozmaitość wobec podjętych przez artystę zadań jest do prawdy zdumiewająca — ma swoje głębokie uzasadnienie w niepospolitej wiedzy, intuicji malarskiej i etyce twórczej zmarłego mistrza.

Wystawa B. Natanson i J. Śliwniaka w Salonie Garlińskiego.

W Salonie Garlińskiego (Mazowiecka 8) wystawiła swe prace p. J. Natanson, malarka o niemałym poczuciu plamy kolorowej i harmonijnym układzie nowoczesnego obrazu sztalugowego. Jedność malarskiej faktury w traktowaniu różnych elementów rzeczywistości i zacieranie materialnej jakości przedmiotu — oto cechy zasadnicze tej poimpresjonistycznej metody.

Pod znakiem formy, formy tektonicznej i uproszczonej — rozwija się interesująca metaloplastyka J. Śliwniaka. Prace jego, z ostatniego okresu zwłaszcza, mają doskonałe wyczucie dekoracyjnej przestrzeni, a umiejętne operowanie płaszczyznami i wprowadzanie różnorodnej faktury wzbogaca jego kompozycje barwną grą spatynowanych płaszczyzn z jaśniejszymi akcentami polerowanego metalu.

Wystawa godna zwiedzenia.

Zamiast artykułu wstępnego

Nasz apel

IDZIEMY ZNÓW — MY DZIECI LUDU,
NA NOWY BÓJ, NA NOWY ZNÓJ,
AŻ Z NASZYCH PRAC, Z NASZEGO TRUDU
WYTRYŚNIE ZNÓW WOLNOŚCI ZDRÓJ...

NIECH PRZYJDZIE CZAS UDRĘKI,
ZAKWITNĄ KWIATU PĘKI...
NA STOS!
RZUCAMY LOS, NASZ ŻYCIA LOS!...

ZA NASZE DNI, ZA DAWNE ZNOJE
DAJECIE NAM TAK OBCY SZLAK...
ZAWARLIŚMY DUSZY PODWOJE,
MY TAM, GDZIE LUD — KRÓLEWSKI PTAK.

CHOĆ PRZYJDZIE CZAS UDRĘKI,
ZAKWITNĄ KWIATU PĘKI...
NA STOS!
RZUCAMY ZNÓW NASZ ŻYCIA LOS!

ŻEGNAMY WAS BEZ SŁÓW UZNANIA,
BO WYSCHŁY ŹRÓDŁA GORZKICH ŁEZ...
NIE WRÓCĄ JUŻ DNI KOŁATANIA
DO WASZYCH DUSZ. JUŻ NADSZEDŁ KRES.

NIECH PRZYJDZIE CZAS UDRĘKI,
ZAKWITNĄ KWIATU PĘKI...
NA STOS!
RZUCAMY ZNÓW NASZ ŻYCIA LOS!...

MÓWICIE, ŻEŚMY STUMANIENI,
GROZICIE, ŻE NAM BLISKI KRES,
A MY DZIŚ NIE OSAMOTNIENI,
BO Z NAMI SZTANDAR P. P. S.!...

CHOĆ PRZYJDZIE CZAS UDRĘKI,
ZAKWITNĄ KWIATU PĘKI...
NA STOS!
RZUCAMY ZNÓW NASZ ŻYCIA LOS!...
NA STOS!

GRONO DZIAŁACZEK I DZIAŁACZY P. O. W.

Znaczny wzrost emigracji z Polski

W ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. wyemigrowało z Polski ogółem 75.016 osób. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego ruch wychodźczy wykazuje znaczny, gdyż prawie dwukrotny wzrost, w okresie bowiem od stycznia do sierpnia r. z. wyemigrowały z Polski 39.463 osoby.

Zaznaczyć wypada, że zwiększyło się jedynie wychodźtwo do krajów europejskich, natomiast emigracja do krajów pozaeuuropejskich wykazuje nawet pewien spadek.

Na podstawie danych z lat poprzednich można wnioskować, że w roku bieżącym ruch wychodźczy będzie rekordowym w porównaniu z latami od 1930. Już bowiem liczba emigrantów w ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. jest większa od liczby wychodźców, którzy wyjechali z Polski w ciągu całego roku ubiegłego (54.647 osób) oraz w okresach rocznych ostatnich 6 lat.

Do krajów europejskich wyemigrowało w ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. ogółem 61.049 osób, w tym do Francji 21.536 osób, do Niemiec 11.181, do Łotwy 22,651 oraz do innych krajów Europy — 5676 emigrantów.

Do krajów pozaeuropejskich wyemigrowało 13967 osób, w tym do Stanów Zjednoczonych 708 osób, do Kanady 1342, do Argentyny — 4873, do Brazylii — 1502, do Urugwaju 133, do innych krajów Ameryki 3348, do Palestyny — 1713.

Równocześnie w okresie sprawozdawczym zmniejszył się ruch powrotny wychodźców do kraju. W czasie od stycznia do sierpnia r. b. powróciło do Polski 8627 osób (w tym samym okresie 1936 r. — 21.039 reemigrantów). Reemigracja z krajów europejskich objęła ogółem 7.516 osób, w tym z Francji powróciło 4358 osób. Z krajów pozaeuropejskich powróciło 1111 osób.

Sąd uczonego

W Nr. 4 „Marchołta", czasopisma wydawanego z Funduszu Kultury Narodowej, to znaczy za pieniądze państwowe, ukazała się znamienna wypowiedź uczonego światowej sławy, prof. Bronisława Malinowskiego, na temat pochodzenia, przyczyn, skutków i przyszłości — wojen. Znakomity etnolog, wykładowca na uniwersytetach angielskich, takie wypowiada opinie o wojnie:

„Moralista historyk lub publicysta, który na podstawie danych etnograficznych, dostarczonych przez ludy pierwotne, chciałby obwieścić wojnę za konieczność biologiczną, z miejsca wystawia swoje dowodzenie na śmieszność. Bo trzeba pamiętać, że jeśliby wojna wynikała z biologicznej natury człowieka, gdyby była rzeczywiście związana z wojowniczością człowieka, ten związek musiałby być najjaśniejszy w najwcześniejszych stadiach rozwoju. Nasze negatywne świadectwo jest zatem rozstrzygające..."

O metodach współczesnej wojny totalnej mówi prof. Malinowski: „Mechaniczny i masowy mord z bezpiecznego miejsca nieznanych i niewinnych ludzi nie może rozwinąć odwagi w zabójcy. To jest akt przemedytowanej tchórzliwej zbrodni na gigantyczną skalę... Przyszła wojna nie będzie prowadzona przez bohaterskich ochotników, lecz przez ludzi rekrutowanych, to znaczy zmuszanych siłą, by byli zabójcami, lub wynajętych do tego celu".

A jakie są skutki powszechnych przygotowań wojennych, zbrojeń psychicznych i materialnych? „Pod względem socjologicznym — mówi prof. Malinowski — gotowość do wojny, zamiast być funkcjonalnie korzystna, jest tylko niszczycielska. Wychowanie w faszystowskich Włoszech lub hitlerowskich Niemczech wykazuje, co wywołać może całkowita militaryzacja społeczeństwa. W szkołach niemieckich i włoskich nie wiele pozostaje czasu na naukę lub rozwój moralny. Z dzieci robi się „dobrych patriotów", to znaczy materiał, nadający się na mięso armatnie. Co się tyczy finansów i organizacji przemysłowej, oczekiwanie przyszłej wojny wprowadza stałe źródło zahamowań i tarć... Świat, zorganizowany lub raczej zdezorganizowany dla przyszłej wojny, zmierza nieuchronnie ku gospodarczej katastrofie".

Jasno i zdecydowanie brzmią po tych wywodach wnioski ostateczne: „Osiągnęliśmy ten okres rozwoju — twierdzi nasz uczony rodak — gdy wojna przestała już być siłą twórczą kulturalnie. Przestała być także narzędziem skutecznej polityki narodowo - państwowej. Mój przemyślany pogląd — jako badacza kultury ludzkiej — jest, że jedyna dla nas alternatywa: *albo usunąć wojnę i zorganizować się dla pokoju, albo zginąć*. Osobiście wierzę, że jasne zdanie sobie sprawy z faktów musi w każdym narodzie i poprzez wszystkie granice państwowe musi prędzej lub później stworzyć tę silną i jednolitą wolę pokoju, która jest jedyną potęgą, zdolną nas ocalić. Etnolog, wspólnie z historykiem i badaczem prawa międzynarodowego, musi do powstania tej woli przyczynić się swoim udziałem".

Charakterystyczna i stanowcza opinia prof. Malinowskiego, ogłoszona w piśmie, dalekiem od „podejrzeń o t. zw. tendencje wywrotowe, świadczy wyraźnie, że poglądy na sprawę pacyfizmu, jego rolę i znaczenie dla ludzkości są w świecie bardzo — różne... Jak to pisał Montaigne? „To, co jest zbrodnią z jednej strony rzeki, może być prawem na drugim jej brzegu..."

Męczennik nauki

14-krotnie operowany

W tych dniach dokonano operacji na głośnym uczonym francuskim Karolu Vaillant. Jest to 14-ta z rzędu operacja. Vaillant jest badaczem promien. rentgenowskich i działania radu. W tych badaniach stracił obie ręce, które amputowano mu stopniowo: najpierw kiście, potym ramiona; następnie operowano go w różnych miejscach ciała, które jest pokryte całe bliznami. Ostatnia operacja, acz dość łatwa i nie groźna, miała już do czynienia z wnętrznościami, zaatakowanymi przez promienie.

Vaillant ma lat 65. Mimo, że jest inwalidą, pracuje w miarę możności dalej, poświęcając się bez reszty dla dobra ludzkości.

Cała opinia francuska składa głęboki hołd temu męczennikowi i bohaterowi nauki.

Wzory

W „Testamencie" kardynała Richelieu, obrońcy i podpory ABSOLUTYZMU królów francuskich, "znajdujemy taką — radę: „Jak ciało, któreby miało oczy na wszystkich członkach, byłoby potworne, tak samo potworne byłoby państwo, w którym wszyscy poddani byliby oświeceni. Byłoby w nim równie mało posłuchu, jak wiele zarozumienia i dumy"...

„Złote myśli" kard. Richelieu i w XX wieku trafiają na grunt podatny, oczywiście wśród zwolenników „posłuchu", patrzących z góry na „poddanych".

Bd.

Sztuka powodzenia

Życiorysy milionerów są bez wątpienia ciekawe i interesujące. Dzieje przebijania się jednostki od najniższych często warstw społecznych do sfery potentatów finansowych, obfitują w momenty dramatyczne, dają obraz pokonywania piętrzących się trudności. Czytając taką historię zastanawiamy się niejednokrotnie czy byłoby możliwe wydźwignięcie się robotnika na dyrektora fabryki, a dalej na króla całej gałęzi przemysłu, gdyby nie zbieg szczęśliwych okoliczności, szansa umiejętnie wykorzystana, sposobność, której faworyt losu nie dał się wymknąć.

Nie inaczej jest też w Loterii. Kto nie wierzy w swą szczęśliwą gwiazdę, ten nigdy nie wygra. Inni osiągają główne wygrane, on zaś pozostaje zawsze biedakiem. Nie kupuje losu, bo waha się, zastanawia, rozważa, a tymczasem wygrane wychodzą z koła, dostając się w inne ręce. Co cztery miesiące rodzą się nowi milionerzy z pośród tych, którzy umieli skorzystać z nadarzającej się szczęśliwej okazji i kupili na czas los. Radzimy tedy nie zwlekać, lecz już teraz zaopatrzyć się w los z niezmiennie szczęśliwej Kolektury „Nadzieja" Warszawa, Marszałkowska 117, która w każdej niemal klasie wypłaca wielkie wygrane. Każdy może się wzbogacić, kto ma los „Nadziei".

WIKTOR GROSZ 4)

Mary i koszmary

„Klękniy przed Zbawcą kochanym
Sarmato! On cię ożywił;
Orężem przez niego danym
Polak walczył... i świat zadziwił".

Ten wierszyk znajdujemy między innymi wyrazami hołdu dla Napoleona, którego odtąd pisemko wciąż tytułuje „Zbawcą Polaków".

Aż przyszedł wreszcie rok „ów", rok „wojny i urodzaju", wielki, pamiętny rok klęski Napoleona. Wielka Armia, zdziesiątkowana przez mrozy i kozaków odeszła na zachód, unosząc ze sobą oddziały polskie, zbrojne w „oręż przez niego dany". W Warszawie rządzą Rosjanie. Rzecz prosta potrzebny im jest organ prasowy. Któż usłuży księciu Goleniszczewowi - Kutuzowowi, jak nie osiwiała w sprzedajności i kłamstwie redakcja „Gazety Warszawskiej"? Ona to uspokoi „Polaczyszków". ona wybije im z głowy, że wojska rosyjskie to wojska wrogie, które przybyły mordować i grabić, ona zamieści „Obiawienie" Kutuzowa (13 lutego 1813):

„aby się każdy został na swem mieyscu : przy swoiey czynności, nie lękaiąc się ni osobiście dla siebie, ni dla swego maiątku naymnieyszey krzywdy".

Jeszcze raz wypada podkreślić, że wszystkie te nikczemności „Gazeta Warszawska" czyniła dobrowolnie, a gdy jej coś narzucono, nie omieszkała podkreślić tego natychmiast. Tak było na przykład 16 lutego 1813, gdy w korespondencji z Petersburga zamieściła w dwóch językach (polskim i „nienawistnym" niemieckim) kpiny z francuskich biuletynów wojennych, wydawanych podczas odwrotu Wielkiej Armii w Paryżu. Biuletyny te wykpiono niemiłosiernie, przy czym część kpin spadała naturalnie i na walczące po stronie Napoleona wojska polskie. Otóż redakcja skwapliwie zaznaczyła, że zamieszcza ten montaż na wyraźne żądnie władz rosyjskich. Cóżby się jednak stało, gdyby odmówiła? Prawdopodobnie nic strasznego, w najgorszym razie odebrano by koncesję, a może ten i ów z redaktorów — gdyby nie zdążył się schronić, co znowu nie było zbyt trudne w owych czasach — zostałby uwięziony. Ale przecież tak niedawno pisemko deklamowało o rozkoszy śmierci dla ojczyzny!

Wyrzeczenie się zysków było jednak ponad siły redakcji. Poza tym, tym razem wyrachowanie polityczne również dopisało: powrót Francuzów i nawrót do niepodległości Polski już nie groził redakcji w najbliższej przyszłości. Toteż nabrawszy pewności o tym, redakcja rusza z kopyta. Zamieściwszy rozporządzenie Aleksandra, ustanawiając Radę Rządzącą (3.IV 1813) zapewnia, że „były wydane naysurowsze rozkazy względem przyjacielskiego obchodzenia się woysk z obywatelami". Uspokoiwszy z jednej strony współobywateli, zapewnia też odrazu „Gazeta Warszawska" swoich mocodawców, że

„obchodzenie się obywateli z woyskiem dowodzi ich wdzięczności za wspaniałomyślne przedsięwzięcia N. Imperatora. Z radością albowiem (! — W. G.) przyymowali oni wszędzie woyska Rossyyskie..."

Ażeby zaś N. Imperator nie wątpił przypadkiem o służalstwie i podlizywaniu się redakcji, pisze gazetka w tydzień później:

„Iest tu ciągle główna kwatera Cesarsko-Rossyyska. Widuiemy codziennie N. Cesarza Alexandra. Ani usta, ani pióro nie są zdolnemi do wysłowienia uprzeymości tego Monarchy".

W tym galopie zapomną oczywiście czcigodni redaktorzy nawet o najświętszych dla Polaka-katolika miejscach. Wszystko będzie musiało ustąpić przed żywiołowym pędem redakcji do stóp cesarza. W tym samym numerze, który sławi „uprzejmość" Aleksandra, czytamy, że:

„Forteca Częstochowska uległa orężowi Nayiaśnieyszego Imperatora Wszech Rossyi. Garnizon poddał się. Artylleryia nasza (Rosyjska! — W.G.) przyśpieszyła to poddanie się. Iedney nocy wystawiono cztery ruchome bateryie o 28-miu działach w bardzo bliskiey odległości, których nieprzyiaciel (Francuzi i Polacy! — W. G.) nie mógł dostrzec..."

Trudno mi dziś ustalić, czy Rosjanom w owym czasie wydała się ta gorliwość mało przekonywająca, czy też redakcja tak się już zapamiętała w najnikczemniejszym swoim rzemiośle, że zatraciła nie tylko poczucie patriotyczne — tego bowiem nigdy nie miała — ale proste poczucie dobrego smaku i przyzwoitości, w każdym jednak razie postanowiła widocznie świat zadziwić cynizmem, zamieszczając 20.IV 1813 r. krótką notatkę:

„Niech żyją Prusacy i Rossyianie!... Pruski ogień działowy wielki sprawił skutek. Pobojowisko zasłane było całemi szeregami Francuzów... Szczególnie popisał się pułk dragonów Zachodnio-Pruskich, który pułk czerwonych huzarów Francuskich prawie w pień wyciął..."

Redakcja wyczuwa tym razem trafnie, że nadchodzi długi okres koniunktury dla niej najlepszej — ustalonej już niewoli własnego narodu. Oddziały polskie gdzieś tam jeszcze walczą pod Napoleonem, niedawne bożyszcze, książę Józef Poniatowski, trwa wiernie przy Napoleonie, ale — co najważniejsze — tutaj, w Warszawie, rządzi Rosja. Rządzi, a więc rozdaje łaski i niełaski. Od władzy rosyjskiej zależy teraz wszystko. Być w jej łaskach, to znaczy opływać w dostatki. Ale być w jej łaskach, to znaczy też wysługiwać się w sposób najgorszy, żeby na te łaski zasłużyć. Tu już trzeba mieć inicjatywę w służalczości i nie pomijać żadnej okazji czołgania się u stóp tronu lub u stóp tych, którzy sami z kolei leżą przy tronie N. Imperatora. Umiera naprzykład Kutuzow — trzeba zamieścić żałobne wspomnienie. A więc i „Napoleona do opuszczenia Moskwy przymusił i do nayokropnieyszey ucieczki znaglił", a nawet „założył fundament do oswobodzenia uciemiężoney Europy", nic więc dziwnego, że „błogosławieństwo świata i potomności towarzyszy mu do szanownego grobu".

Oczywiście, po takich oświadczeniach sława redakcji spoczęła nazawsze w „szanownym grobie", ale dzielni obrońcy własnej kieszeni nic sobie z tego nie robią. Byle dalej, byle już wreszcie uspokoiło się w głowach, a wtedy jakoś — przy Boskiej i N. Imperatora opiece — łatwiej będzie ludziskom „Gazetę Warszawską" podsunąć. Tymczasem jednak zainteresowanie dla końca epopei Napoleona jest w społeczeństwie ogromne, wiadomo powszechnie, że decydująca bitwa wisi w powietrzu, a przecież z Napoleonem związane są losy licznych oddziałów polskich, wiernych do ostatka... Czytelnik wciąż szukał w gazetach wiadomości z placu boju, a redakcja naszego pisemka wolała pisywać o... robieniu cukru z soku klonowego. Napisała na dobre, w dodatku nadzwyczajnym dopiero 26 października, gdy dowiedziała się o nieodwołalnej klęsce Napoleona.

„Nadeszła długo i z upragnieniem oczekiwana wiadomość o odniesionym dnia 18 b. m. w bliskości Lipska wielce chwalebnem zwycięstwie".

Można chyba z powodzeniem kwestionować, czy wiadomość o katastrofalnym dla Polski wyniku „bitwy narodów" była oczekiwana z upragnieniem, zwlaszcza, że dalej podaje gazetka pisany z zapałem opis walki „naszych", to znaczy Rosjan i Prusaków z „nieprzyjacielem", czyli Francuzami i Polakami. Trudno też przypuszczać, żeby patriotyczna Warszawa ówczesna czekała z upragnieniem na krótkie słowa, kończące komunikat:

„Xiążę Poniatowski utonął w Pleisie".

(D. c. n.)

Opinia Europy zaalarmowana

ostatnią mową Hitlera

Mowa Hitlera, wygłoszona na uroczystościach dożynkowych w Bockeburgu wywołała wielkie wrażenie w całej Europie, **wrażenie alarmowe,** jak pisze paryski korespondent „Kuriera Warszawskiego".

„Cała opinia publiczna na Zachodzie stwierdza, że III Rzesza ewoluuje w kierunku najbardziej groźnym i dla Niemiec i dla pokoju europejskiego. Wszystkie komentarze prasy są zgodne, że **Niemcy przygotowują się — z poparciem Włoch — do akcji, która nie może nie wzbudzić niepokoju w krajach, sąsiadujących z Rzeszą hitlerowską.**

W dzienniku „L'Epoque" poseł de Kerillis zgadza się w zupełności z wywodami historyka niemieckiego Emila Ludwiga, — że **Niemcy dążą do rewanżu zbrojnego nad Francją.**

„Depeche de Tulouse" pisze, że całe Niemcy trzęsą się w gorączce przed wojną. Hitler zbroi Niemcy, a równocześnie je ogładza. — Tkwi w tym tragedia narodu niemieckiego, jak i ustroju hitlerowskiego. Ministrowie niemieccy oskarżają państwa demokratyczne, że to one ogładzają ludność Rzeszy, która nie zadługo pozbawiona będzie chleba, jak już od dawna pozbawiona jest surowców i zmuszona będzie żywić się tylko ziemniakami.

Korespondent berliński „Journalu" donosi:

Minister rolnictwa Darrè oświadczył, że szaleństwem jadać dziś chleb, zaś gazety niemieckie piszą, że jeśli Europa pragnie pokoju, to musi zadość uczynić żywotnym potrzebom. Niemiec i Włoch, inaczej nie będzie pokoju, chociaż może i nie być wojny. — „Nowa ofensywa niemiecka zwrócona jest przeciwko dwom wielkim demokracjom zachodnim, — przeważnie przeciwko Francji.

W „Journal des Débats" Bernus pisze, że pod pokrywką rewindykacyj kolonialnych Hitler bocznymi drogami podchodzi do rewizji klauzul terytorialnych, ostatnich, jakie pozostały po traktacie wersalskim. Widocznie uzyskał on w tym punkcie całkowite poparcie Mussoliniego. Ambicje niemieckie są przede wszystkim kontynentalne, i w tym tkwi dramat Europy dzisiejszej.

W innym artykule „Journal des Débats" ostrzega iż propaganda hitlerowska rozsadza od wewnątrz kraje, okalające Rzeszę".

Ciężkie zarzuty

pod adresem administracji angielskiej w Palestynie

„Daily Herald" podaje sensacyjne szczegóły o powodach zamordowania brytyjskiego komisarza rządowego w Galilei Andrewsa, który, jak wiadomo, zabity został 26 września, gdy wychodził z kościoła anglikańskiego w Nazarecie.

Według pisma, materiał dowodowy, jaki obecnie nadszedł do Londynu, wykazuje, że komisarz Andrews został zamordowany przez Arabów dlatego, że wpadł na trop spisku, mającego na celu przygotowanie rewolty arabskiej w Palestynie. Plan tej rewolty przygotowany miał być w czasie konferencji arabskiej, która odbywała się w dn. 8 września w Bludanie w Syrii. Konferencja ta miało wypowiedzieć się za ustanowieniem **wielkiego zjednoczonego cesarstwa arabskiego,** obejmującego Transjordanię, Syrię, Irak i Palestynę, a którego naczelnym władcą zostałby Mufti z Jerozolimy.

Dziennik zapowiada, że szereg posłów wszystkich stronnictw politycznych wystąpi w parlamencie brytyjskim po wznowieniu sesji z wnioskiem, by parlament zarządził dokładne śledztwo, celem ustalenia, dla jakich powodów administracja palestyńska okazała się niezdolna do opanowania akcji terrorystów arabskich.

Cała ta kampania skierowana była przede wszystkim przeciwko projektowi podziału Palestyny na dwa odrębne państwa. Tak np. rozsiewano pogłoskę, że z państwa żydowskiego podjęty zostanie atak 17 milionów Żydów, celem podbicia 6 milionów Arabów w Palestynie, Syrii i Iraku.

Na konferencji w Bludanie agenci Muftiego mieli obiecywać, że jeżeli rewolta przybierze odpowiednio szerokie rozmiary, Rząd brytyjski pod presją cofnie się i zaniecha całego planu podziału. W parlamencie poruszona zostanie sprawa szczególnej oględności, jaką administracja brytyjska okazywała wobec organizacji politycznej Muftiego, mimo iż czynny udział tej organizacji w zabójstwach politycznych w Palestynie był rzeczą powszechnie znaną.

Poruszona też zostanie sprawa, że mimo, iż osoby przewódców terrorystów arabskich były władzom znane, nie dokonano ich aresztowań. Kilkakrotnie Rząd postanawiał aresztować Muftiego, ale nigdy tego nie przeprowadził.

Zarzuca się odministracji, że mimo, iż w ubiegłym roku zamordowano ogółem 147 osób, nie było ani jednego wyroku skazującego za morderstwo. Wyżsi urzędnicy administracji brytyjskiej w Palestynie mają być, zdaniem dziennika, przeciwni projektowi podziału. (PAT).

***

W poniedziałek zanotowano w Palestynie kilka wypadków sabotażu. Na torze kolejowym pomiędzy Haifa i Jerozolimą nieznani sprawcy wznieśli przeszkody z kamienia. Również druty telefoniczne, biegnące wzdłuż linii kolejowej zostały przecięte. Gdy robotnicy przystąpili do naprawiania szkody, byli oni ostrzeliwani z pobliskich wzgórz.

Na placu rynkowym w Acre pewien Arab został postrzelony przez napastnika, który zdołał zbiec.

Z Transjordanii nadchodzą wieści o wzmożonej akcji terrorystów. Na terytorium Transjordanii rurociąg naftowy między Mossulem a Haifą został uszkodzony w trzech miejscach, przy czym uchodzącą naftę podpalano.

Oświadczenie Roosevelta

„Ameryka wchodzi na czynną drogę

poszukiwania pokoju"

Prezydent Roosevelt podczas podróży, którą odbywa po St. Zjednoczonych, wygłosił w Chicago przemówienie o sytuacji politycznej na świecie.

Jesteśmy zdecydowani, oświadczył Roosevelt, pozostać poza wojną. Staramy się sami zabezpieczyć się przeciwko niszczącym następstwom wojny. Nie możemy jednakże całkowicie być zabezpieczeni przeciwko tej ewentualności. Jeżeli cywilizacja ma przetrwać, koniecznym jest przywrócenie zasad pokoju.

Roosevelt zakończył, mówiąc, iż Ameryka nienawidzi wojny i ma nadzieję na pokój, i dlatego wkracza na czynną drogę poszukiwania pokoju.

***

Przemówienie powyższe wywołało zadowolenie w kompetentnych kołach brytyjskich. Traktowane jest jako ważny krok naprzód na drodze oddalenia się St. Zjednoczonych od bezwzględnej izolacji i jako zapowiedź prezydenta Roosevelta gotowości prowadzenia wspólnej akcji z Wielką Brytanią i Francją.

Życie codzienne w Z.S.S.R.

„SZKODNICY" W ROLNICTWIE.

Z Irkucka donoszą: 3-ch funkcjonariuszów irkuckiego biura państwowych dostaw zboża „Zagotzierno" zostało skazanych za „umyślne szkodnictwo" na karę śmierci przez rozstrzelanie a jeden na 6 lat więzienia.

Rozstrzeliwanie kierowników i funkcjonariuszów biur państwowych dostaw zboża „Zagotzierno" trwa w dalszym ciągu na terenie całego Związku Sowieckiego.

Wkrótce w Irkucku odbędzie się funkcjonariuszów, w Telmanowie (Zagłębie Donieckie) 3-ch, w Gorkim — 3 i w Archangielsku — 2.

W Armawirze (kraj azowsko-czarnomorski) rozstrzelano 2-ch dyrektorów i 2-ch funkcjonariuszy „Zagotzierno". Poza tym wielu funkcjonariuszy „Zagotzierno" w różnych okolicach państwa skazano na długoletnie więzienie.

Wkrtóce w Irkucku odbędzie się nowy proces 11 członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowo - trockistowskiej, która prowadziła akcję szkodniczą w dziedzinie rolnictwa. Wśród aresztowanych znajduje się m. in. przewodniczący rejonowego Komitetu Wykonawczego.

***

Z Rostowa nad Donem donoszą: przewodniczący obluwckiego rejonowego Komitetu Wykonawczego Merkułow został zwolniony z zajmowanego stanowiska, aresztowany i oddany pod sąd za pobłażanie „Wrogom Ludu", którzy zarażali zboże i doprowadzili elewatory do stanu antysanitarnego. Grupa „szkodników" na czele z dyrektorem elewatora w rejonie Obiwuckim, została również aresztowana.

ROZPANOSZENIE SIĘ ELEMENTÓW PRZESTĘPCZYCH.

W Irkucku rozstrzelano 20 bandytów i „chuliganów".

Jest to już trzeci wyrok w ciągu tygodnia na elementy kryminalne. Ogółem w ciągu ubiegłego tygodnia rozstrzelano w Irkucku 61 „bandytów i chuliganów". Zaznaczyć należy, że prasa syberyjska uskarża się na brak bezpieczeństwa i rozpanoszenia się elementów przestępczych.

Jak wygląda rezolucja

komitetu 23-ch

Komitet doradczy 23-ch rozpatrywał sprawozdanie i projekt rezolucji, opracowane przez podkomitet. Rezolucja, która przedstawiona będzie Zgromadzeniu została przyjęta.

Rezolucja proponuje sygnatariuszom układu 9-ciu mocarstw, by zebrali się w najkrótszym czasie na konferencję. Inne mocarstwa zainteresowane w sprawach Oceanu Spokojnego, zostały wezwane do udziału w obradach, mających na celu zakończenie konfliktu chińsko-japońskiego w drodze porozumienia.

Rezolucja proponuje, by wszystkie mocarstwa indywidualnie rozpatrzyły możliwość zarządzeń, mających na celu udzielenie pomocy chinom oraz wstrzymanie się od wszystkiego, co mogłoby zmniejszyć zdolność obronną Chin.

Głosowanie nad rezolucją odroczono do dnia dzisiejszego.

Gdzie się podziewa gen. Skoblin?

Śledztwo w sprawie zniknięcia generałów Millera i Skoblina nie przynosi żadnych nowych rezultatów. Syn b. premiera rosyjskiego Stołypina, który niedawno ogłosił list otwarty w prasie emigracyjnej wyraźnie oskarżający gen. Skoblina o udział w porwaniu gen. Millera, udzielił dziennikowi „Jour" wywiadu, w którym wyraża przeświadczenie, że gen. Skoblin z chwilą, gdy okazało się, że został skompromitowany i w pewnej mierze zdemaskowany, został również zamordowany przez agentów G. P. U.

Jednocześnie jednak w kołach dziennikarskich krążyła pogloska, że Skoblin - Plewickaja otrzymała z Finlandii kartkę bez podpisu nadawcy, która miała ją bardzo uradować. Rzekomo istnieje podejrzenie, że kartka ta może pochodzić od jej męża, a władze policyjne miały oddać tę kartkę do specjalnego badania daktylograficznego.

W kołach emigracji rosyjskiej natomiast od kilku dni krąży inna wersja, a mianowicie, że gen. Skoblin zbiegł zagranicę, ale nie do Finlandii, lecz pod fałszywym nazwiskiem i za fałszywym paszportem emigranta hiszpańskiego miał się przyłączyć do grupy Hiszpanów odsyłanych obecnie na teren Hiszpanii.

Echa zabójstwa Ignacego Reissa

Przesłuchiwanie aresztowanej Renaty Steiner studentki Sorbony, która zamieszana była w zamordowaniu byłego agenta sowieckiego Reisa w Szwajcarii, wykazało, że cała grupa uczestników tego morderstwa przygotowywanego od dłuższego czasu na swoje operacje przygotowawcze wydała ok. 300 tys. fr.

Zarówno Renata Steiner, jak i jej wspólnicy tj. Kondratiew, Schwarcenburg i Gertruda Hildbach śledząc za miejscem pobytu Reisa podróżowali pomiędzy Holandią, Francją i Szwajcarią przy pomocy samolotów i zaopatrzeni byli nie tylko obficie w środki finansowe, ale w cały szereg dokumentów osobistych na różne fałszywe nazwiska, wydane jednak przez legalne władze swoich zleceniodawców. (PAT)

Kanada się zbroi

Z chwilą powrotu do Kanady tych ministrów, którzy brali udział w konferencji ochrony imperialnej, dało się zauważyć przyśpieszenie tempa zbrojeń Kanady. W chwili obecnej fabryki aeroplanów wykańczają zamówione 102 aparaty. Energiczniej zabrano się do fortyfikowania wybrzeży i do wyrobu armat i miotaczy min. Zdaniem prasy, Kanada od czasów wojny światowej nie wydawała tyle na zbrojenia, co obecnie. Równocześnie minister obrony narodowej zabrał się do zreorganizowania armii i do zwiększenia jej składu. Dotąd bowiem, Kanada miała dużą liczbę pułków kawalerji, artylerii, czy piechoty, które służyły właściwie tylko dla celów dekoracyjnych, a w istocie nie istniały. Miano więc kawalerię bez koni, artylerię bez armat, piechotę bez żołnierzy. Teraz jednak zmniejszono liczbę pułków z tym, że staną się one faktycznymi jednostkami wojskowymi.

Zwrócono też wiele uwagi na dostosowanie przemysłu metalurgicznego do wyrabiania broni i amunicji i prawdopodobnie stanie się to możliwem w najbliższej przyszłości. Siły morskie Kanady reprezentują cztery krążowniki, a buduje się cztery poławiacze min. Planowana reorganizacja na polu lotniczym przewiduje utworzenie eskadr powietrznych.

Nie wydalanie lecz repatriacja

Agencja Havasa donosi: wobec tego, że zarządzenia Rządu, wydane w sprawie uchodźców hiszpańskich, są różnie interpretowane przez opinię publiczną, minister spraw wewn. stwierdza, że 1) chodzi o ich repatriację, a nie o wydalenie, 2) repatriacja ta jest dokonywana w całkowitym porozumieniu z premierem Rządu hiszpańskiego Negrinem i 3) władze francuskie przeprowadzają repatriację stopniowo i z całym umiarem, uwzględniając sytuację uchodźców. (PAT.).

Ziazd Partii Pracy

przeciw „frontowi jednolitemu"

Konferencja Labour Party odrzuciła większością 1730 tys. reprezentowanych przez delegatów głosów przeciw 373 tys. wniosek sir Stafforda Crippsa o odesłanie raportu komitetu wykonawczego do Komitetu Narodowego Partii celem przedyskutowania go.

Raport ten wzywa członków Partii do powstrzymania się od wszelkiej współpracy z komunistami i Niezależną Partią Pracy na rzecz t. zw. „frontu jednolitego". (PAT.).

Nie będzie pożyczki dla Włoch

„Financial Times" pisze, że w kołach City zaprzeczają kategorycznie pogłoskom, jakoby W. Brytania gotowa była otworzyć Włochom kredyt wzamian za obietnicę wycofania ochotników z Hiszpanii. (PAT.).

Gość Rządu francuskiego

Na zaproszenie Rządu francuskiego przybył wczoraj do Paryża, celem zwiedzenia wystawy msgr. Constantini, sekretarz świętej kongregacji propagandy. Na dworcu witali go przedstawiciele Rządu i duchowieństwa.

Min. Delbos podejmować będzie gościa śniadaniem. (PAT).

Walka z faszyzmem w Anglii

Podczas niedzielnych starć pomiędzy zwolennikami Mosley'a a robotnikami w Londynie, policja dokonała przeszło 100 aresztowań. 30 osób odniosło rany. (PAT).

Przed wyborami sołtysów i podsołtysów

Z uwagi na zbliżający się okres wyborów sołtysów i podsołtysów na obszarze województw południowych i zachodnich p. Minister Spraw Wewnętrznych w specjalnym okólniku udzielił wojewodom tych województw dyrektyw. co do sposobu przeprowadzenia wyborów.

Wybory będą się odbywały na podstawie regulaminu wyborczego, ustalonego rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8.X. 1936 roku.

Współdziałanie organów administracyjnych winno się wyrazić np. wczesnym ogłoszeniem wyborów, — wyznaczaniem dłuższych terminów na zgłaszanie kandydatów, usuwaniem braków w zgłoszeniach, udzielaniem pouczeń wyborcom itp.

Wskazując na to, pan minister podkreśla konieczność udzielenia wyborcom możliwości faktycznego porozumienia się i zastanowienia co do odpowiednich kandydatów, zarówno przed wyborami, jak i w trakcie wyborów.

Władze administracyjne powinny ograniczyć swoją ingerencję do aktu zatwierdzenia wyboru, przy czym przy zatwierdzeniu należy zbadać, czy kandydat jest istotnie jednostką o ustalonym charakterze, opartym o zasady moralne, czy posiada zdolności organizacyjno - administracyjne w stopniu potrzebnym przy zarządzeniu sprawami gromady i wykonywaniu zleceń zarządu gminnego i innych organów władzy. *Poglądy polityczne wybranego, narodowość — czy też wyznanie, nie mogą same przez się stanowić przyczyny do odmowy zatwierdzenia, jeżeli kandydat zachowaniem swoim nie uchybił obowiązkowi lojalności wobec Rzeczypospolitej i spełnienia przykładnie obowiązki obywatelskie.*

Pan minister polecił jedynie w wyjątkowych przypadkach korzystać z uprawnień ustawy samorządowej,— pozwalającej władzy administracyjnej na mianowanie sołtysa.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

OSTATECZNY SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI PRZECIW JUGOSŁAWII I POLSCE

We wtorek ustalił p. Kałuża, kapitan związkowy PZPN ostateczny skład reprezentacji Polski przeciwko Jugosławii i Łotwie.

Przeciwko Jugosławii w Warszawie na Stadionie W. P. o godz. 12 w poł. grać będą: Krzyk (Brygada), Gałecki (ŁKS), Szczepaniak (Polonia), Góra (Cracovia), Nytz (Polonia), Dytko (Dąb), Habowski (Wisła), Piontek (AKS), Matjas (Pogoń), Wilimowski i Wodarz (Ruch).

Przeciwko Łotwie w Katowicach o godz. 15-ej grają: Pawłowski (Cracovia), Twórz (Warta), Giemza (Ruch), Kotlarczyk (Wisła), Wasiewicz (Pogoń), Piec II (Naprzód), Piec I (Naprzód), God (Śląsk), Wostal (AKS), Pytel (AKS), Łyko (Wisła).

Mecz w Warszawie sędziuje Francuz p. Lucien Leclerq, a w Katowicach Rumun Xifandi.

Drużyna jugosłowiańska przyjeżdża do Warszawy w piątek o godz. 23.13 a łotewska do Katowic również w piątek wieczorem.

Gracze polscy zjadą do Warszawy i Katowic w sobotę.

3 CIEKAWE BIEGI „NAPRZEŁAJ"

W niedzielę, dnia 10 października r. b. w ramach imprezy sportowej organizowanej przez Zarząd WOZLA na terenie Tow. Wyścigów Konnych o godz. 10-ej rano, jednocześnie z biegiem „naprzełaj" na 4 km. dla „niestowarzyszonych" — pod hasłem „Szukamy Olimpijczyków", odbędzie się bieg dla stowarzyszonych z udziałem takich zawodników jak Noji, Wirkus, Duplicki, Kucharski, Soldan i inni.

Poza tym biegiem odbędzie się ciekawy, po raz pierwszy w Warszawie, wyścig kolarski po trawie z przeszkodami — dla zawodników licencjonowanych i „niestowarzyszonych".

Udział w tych wyścigach przyrzekli najlepsi zawodnicy stolicy z Napierałą, Michalskim, Oleckim, Włodarczykiem, Cieniewskim i innymi na czele.

80 cennych nagród honorowych czeka na zwycięzców.

Do naszych czytelników w Ostrowcu Kiel.

Wzywamy wszystkich prenumeratorów do niezwłocznego wpłacenia zaległości za prenumeratę na ręce kolportera St. Handzkego ul. Świętokrzyska 2.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

Potrzeby i bolączki m. Sosnowca

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Sosnowcu w dn. 5 b. m. zgłosił klub radnych PPS dwie interpalecje, oświetlające sytuację na terenie miasta.

W 1934 roku powstała Rada Miejska i Zarząd Miasta ze znanych wyborów, przy których masy robotnicze zostały odsunięte od wpływów na gospodarkę miejską.

Trzy lata tych rządów na ratuszu wykazały nieudolność i brak umiejętności rządzenia miastem.

Wobec braku jakiejkolwiek szerszej inicjatywy obecnego Zarządu Miejskiego, Klub Radnych PPS w Sosnowcu pragnie zwrócić uwagę na najpilniejsze potrzeby miasta, które winny wyraz swój znaleźć w opracowanym na rok 1938/39 budżecie miejskim.

1) Budowa nowej rzeźni i targowicy miejskiej — to konieczność miejska, nie wymagająca uzasadnienia. Tak samo nie wymagającą uzasadnienia jest konieczność wybudowania odpowiednio urządzonych hal targowych oraz urządzenia przy tych halach miejskiego placu targowego, gdzie ludność miejska mogła by się bezpośrednio zaopatrywać w artykuły pierwszej potrzeby u producentów, a producent podmiejski mógłby bez pośrednictwa zbywać swoje produkty.

2) Powołanie do życia Komunalnej Kasy Oszczędności, zainicjowanej przez uchwalenie jej statutu, przy socjalistycznym Zarządzie Miejskim w 1928 roku.

3) Przyłączenie gmin: Niwka i Dańdówka do Sosnowca — zainicjowane przez socjalistyczny Zarząd Miejski w 1928 r., winno nastąpić jak najprędzej, zwłaszcza na aktualną sprawę budowy portu węglowego, który powinien znajdować się w granicach miasta Sosnowca.

4) Nieodzowną sprawą jest jaknajszybsza budowa oddziału szpitalnego dla chorób zakaźnych.

5) Palącą koniecznością jest budowa miejskich baraków dla bezdomnych, ażeby położyć wreszcie kres nieludzkiemu bytowaniu bezdomnych w ziemiankach pod Niwką i w t. zw. Abisynii przy ul. Naftowej.

6) Ogródki Jordanowskie i zieleńce dla dzieci, powinny być założone w dzielnicach robotniczych: Pogoń, Sielec, Modrzejów, Środula i Milowice-Wieś, aby dzieci robotnicze nie bawiły się na ulicach i w rynsztokach.

7) Dzielnica Pogoń domaga się zbudowania wiaduktu dla pieszych nad torami kolejowymi, aby w ten sposób tę 40-to tysięczną dzielnicę zbliżyć do śródmieścia.

8) Konieczne jest wybudowanie miejskiego stadionu sportowego i pływalni, aby w ten sposób umożliwić rozwój fizyczny młodzieży. Pod względem tych urządzeń Sosnowiec został wyprzedzony przez daleko mniejsze sąsiednie miasta, jak: Dąbrowa Górnicza i Mysłowice.

9) Wykorzystać należy nadające się możliwości zdobycia dla miasta bezpłatnie terenów w Rabce, dla urządzenia kolonii leczniczych dla dzieci.

10) Wobec znacznego oddłużenia miasta przez Komisję Oddłużeniową, Magistrat winien obniżyć opłaty za wodę i kanały.

W TROSCE O MAJĄTEK MIASTA.

W drugiej interpelacji towarzysze nasi zapytują:

Czy prawdą jest, że z polecenia intendenta szpitala, p. Fr. Janickiego, wywieziono w dniu 19 sierpnia r. b. o godz. 18.30 sześćdziesiąt jeden ubrań cajgowych i czternaście par kamaszów i złożono je w mieszkaniu Suskiego przy ul. Sieleckiej, celem sprzedaży?

Czy prawdą jest, że przedmioty te Urząd Śledczy w Sosnowcu w dniu 28 sierpnia zajął i przewiózł do I komisariatu policji?

Czy prawdą jest, że na polecenie wiceprezydenta Almstaedta — naczelnik Wydziału Opieki Społecznej, p. Baradziej, dopiero w dniu 30 sierpnia r. b. akceptował sprzedaż tych przedmiotów, które znajdowały się już zajęte w Urzędzie Śledczym, a wniosek, pisany przez p. Janickiego i podpisany przez dr. Jankowskiego, nosił datę 20 sierpnia r. b.?

Czy prawdą jest, że p. Janicki sprzedał około 4 tysięcy kilogramów szmelcu lanego, kutego i cynkowego ze szpitali, bez wyszczególnienia ilości, gatunków i wartości — za sumę 200 zł. i że pieniądze te p. Janicki wpłacił do Kasy Miejskiej dopiero podczas dochodzeń policyjnych?

Węgiel podrożał

Z dniem 1 października wszystkie większe kopalnie cofnęły letnie rabaty sezonowe, przyznawane odsprzedawcom hurtowym i większym miejscom sprzedaży detalicznej.

Wskutek cofnięcia rabatów ceny opału znacznie podniosły się, nie przekraczając jednakże obowiązujących cenników zeszłorocznych. W chwili obecnej cena węgla w sprzedaży detalicznej z dostawą kalkuluje się po 42 zł. za tonnę.

Wobec klęski posuchy

Dyrekcja Lasów Państwowych w Warszawie, doceniając sytuację, w jakiej znaleźli się rolnicy wobec klęski posuchy, wydała nadleśnictwom zarządzenie, aby ułatwiły zaopatrywanie się w ściółkę z lasów państwowych rolnikom: błońskiego, grójeckiego, makowskiego, mińsko - maz., mławskiego, płońskiego, przasnyskiego, pułtuskiego, radzymińskiego, rawsko-maz., rypińskiego, sierpeckiego, sochaczewskiego, piotrkowskiego, wieluńskiego, łaskiego, radomszczańskiego, tureckiego, brzezińskiego, łódzkiego, sieradzkiego, kolskiego, będzińskiego, częstochowskiego, zawierciańskiego i garwolińskiego.

Rolnikom wymienionych powiatów udzielane będzie zezwolenie na grabienie ściółki oraz wykaszanie i wygrabianie traw i chwastów w uprawach leśnych, na bagnach i mokradłach.

Kongres urzędniczy

Na dzień 10 października zwołane zostało plenarne posiedzenie organizacyj urzędników państwowych w sprawie zwołania ogólnopolskiego kongresu urzędniczego.

Z uwagi na to, że na nadchodzącej sesji budżetowej ciał ustawodawczych, przewidywane jest rozstrzygnięcie kilku projektów ustaw dotyczących urzędników państwowych, a m. in. ustawy uposażeniowej, kongres urzędniczy zwołany ma być jeszcze przed otwarciem sesji, t. j. w ostatnich dniach b. m. Na kongres ten przybyć ma około 500 delegatów z różnych miast Polski.

Wiadomości z całej Polski

OLBRZYMI POŻAR W ZAKŁADZIE IMPREGNACYJNYM.

Dnia 5 bm. o godz. 8.30 rano wybuchł pożar w zakładzie impregnacyjnym progów kolejowych i słupów telegraficznych w Wielkim Chełmie, pow. Pszczyna.

Spaliła się kotłownia oraz 41.000 litrów olejów, wraz z 20 m. sześc. pokładów kolejowych, przypuszczalnej wartości około 200.000 zł.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej ośmiu straży pożarnych z terenu pow. pszczyńskiego i oświęcimskiego został uratowany znajdujący się obok magazyn z zawartością 200 ton olejów oraz olbrzymia ilość progów i słupów telegraficznych, leżących na składzie. Pożar ugaszono około godz. 11.30 w południe.

SZALENIEC USIŁOWAŁ UTOPIĆ DZIECKO.

W miejscowości Markowce obok Stanisławowa, wydarzył się wstrząsający wypadek usiłowania dzieciobójstwa oraz samobójstwa. 32-letni Jan Kuczer w przystępie szału wrzucił swą 7-letnią córkę Annę do studni o głębokości 5 m., a do której następnie sam w celu samobójczym wskoczył. Kuczera oraz jego córkę zdołano uratować dzięki przytomności świadków strasznego czynu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ U STÓP GÓRY.

W czasie wydobywania piasku tuż obok góry Bony w Krzemieńcu — został przysypany kamieniami 19-letni Piotr Karwacki, który zmarł zanim przybyła pomoc.

ARESZTOWANIE OSZUSTÓW W MUDURACH OFICERSKICH.

Do dyspozycji prokuratury okręgowej w Tarnopolu odstawieni zostali dwaj sprytni oszuści, występujący w mundurach oficerskich jeden z nich nazywa się Ary Gutglas lat 26, stały mieszkaniec Żyrardowa, drugi zaś Franciszek Wojciech Pawłowski. Obaj występowali w mundurach oficerskich i posiadali po dwie sfałszowane legitymacje oficerskie. Oszustw dopuścili się w 13 miastach. Kupowali na krótko terminowe weksle biżuterię i futra, które następnie sprzedawali.

Centralny Wydział Młodzieży P.P.S.

zawiadamia, że są do nabycia: broszury p. t. „Młodzież pod obuchem bezrobocia", cena 5 gr., dla Organizacji 3 gr. za egzemplarz, oraz broszura p. t. „Sprawność ciała i umysłu" (R.O.S.), cena 25 gr., dla Organizacji 20 gr.

Zamówienia nadsyłać do Sekretariatu Centralnego Wydziału Młodzieży P. P. S. Warszawa - Śródmieście, ul. Warecka 7.

Sprostowanie

W recenzji z książki van der Meersha („Dziecię Flandrji"), drukowanej w poniedziałkowym numerze „Robotnika", znalazły się następujące błędy drukarskie:

Łam I, w. 10 — ma być „krajobrazowe" (a nie „krajoznawcze");

Łam I, w. 14 — ma być „najistotniejsze" (a nie „najrozmaitsze");

Łam I, w. 21. — ma być „wtopione" (a nie „utopione");

Łam IV, w. 16 — ma być „Dziecięciu" (a nie „Dziewczęciu").

Wyszedł z druku zeszyt nr. 8 — 9 1937 r. miesięcznika

„PRASA"

zawiera artykuły:

O naprawę stosunków ogłoszeniowych (fg) O poziom polemik prasowych. Zeszyt „Zeitungswissenschaft" poświęcony prasie polskiej. Krz.: Światowy kryzys papieru. Stanisław Kauzik: Prasa na Wystawie Międzynarodowej w Paryżu. Jan Mokrzycki: Przybyło 6 milionów czytelników. Witold Noskowski: Prędko! — prędzej!! — jeszcze prędzej!! Bolesław Leitgeber: Na Fleet Street — w królestwie angielskiej prasy. Eugeniusz Rafalski: Trzeci Światowy Kongres Reklamy w Paryżu. Spraw kolportażowe. Organizacje i sprawy dziennikarskie. Wykaz dziennikarzy - redaktorów, pracujących na terenie Rzplitej Polskiej oraz korespondentów zagranicznych pism polskich. Warszawa, lista nr. 4. Wykaz dziennikarzy - redaktorów, zatrudnionych w pismach, wychodzących w języku żydowskim. Warszawa, lista nr. 2. Kronika krajowa. Prawo a prasa. Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy", w większych księgarniach i kioskach „Ruchu".

Prenumerata roczna: w kraju zł. 10 zagranicą zł. 12.

Adres administracji: Warszawa, ul. Zgoda 8 m. 4. Tel. 540-00. Konto roz. rachunkowe. Nr. 751, Warszawa 1.

LEKARSKIE OGŁOSZENIA

Lecznice
Elektoralna 32
Jasna 20

WENERYCZNE SKÓRNE, PŁCIOWE

Od 9 r. do 9 wiecz. Niedziele do 1 pp.

Kącik radiowy

POPULARNA AUDYCJA POŁUDNIOWA.

Polskie Radio wprowadziło do programu jesienno - zimowego nowy typ audycji popularnej, przeznaczonej dla wszystkich. Audycja ta nadawana po sygnale czasu od 12.03 do 13.00 jest skomponowana z punktu widzenia potrzeb i zainteresowań sfer robotniczych, włościańskich, drobnomieszczańskich, rzemieślniczych i żołnierskich. Przypada ona na czas przerwy obiadowej w fabrykach i warsztatach, kiedy ludzie pracy gromadzą się w świetlicach i stołowniach, gdzie mogą zbiorowo słuchać audycji południowej.

Na audycję tę złoży się: koncert, dziennik południowy, następnie pogadanka lub reportaż, albo jakaś transmisja i wreszcie na zakończenie — muzyka.

PREMIERA SŁUCHOWISKA „CHIROMANTKA".

Elżbieta Szemplińska - Sobolewska występuje w radio po raz wtóry jako autorka drugiego oryginalnego słuchowiska. Temat — satyra na chiromancję. Słuchowisko ukazuje grono pań emocjonujących się seansami i posiada barwę ostrej groteski. Główną postać chiromantki kreuje Irena Eichlerówna. Reżyserię powierzono Stanisławie Perzanowskiej.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 7 października

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6,40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Melodie huculskie. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wędrówki muzyczne. 16.15 Orkiestra mandolinistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Miniatury muzyczne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. W przerwie ok. g. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.00 „Z mojego warsztatu". 22.15 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II: 13.00 Płyty. 14.00 Informacje. 14.05 Program na jutro. 14.10 Muzyka kameralna. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 1000 taktów muzyki w wykonaniu Zespołu Stefana Rachonia. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Gawęda o sztuce. 22.15 Płyty.

PIĄTEK, 8 października

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40. Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół: 11.40 Gra Ork. Filh. Berlińskiej (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa: Muzyka, Dziennik, Zułów — miejsce rodzinne Marsz. Piłsudskieg aud. słowno - muzyczna. 15.30 Wiad. gosp.. 15.45 „Październik" — pog. dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert Ork. Tramwajów i Autobusów. 16.50 Pog. akt. 17.00 „Organizacja opieki n. l młodzieżą pracującą w Austrii" — odczyt, wygł. J. Miedzińska. 17.15 Koncert Ork. Kameralnej. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Tercety (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Teatr wyobraźni: „Ballada wisielców" de Benville'a. 19.40 Ży... 19.50 Pog. akt. 20.00 „Cavalcria lwowiana" — parodia - operetka. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Ork. wojsk. i „Piątka Poznańska".
22.00 Koncert kameralny — wyk. J. Turski, J. Sobierajski, T. Lifan i J. Lefeld. 22.50 Ost. wiad. d... n. wiecz.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Zespół J. Stena: 15.00 Reportaż. 15.15 Dwaj dyrygenci festiwalu w Salzburgu (płyty). 18.00 Muz. tan. 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiad. sportowe. 22.00 „Kłopoty młodego pisarza" — wygłosi J. Andrzejewski. 22.15 Muz. tan.

E. C. Bentley H. W. Alen 121

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

— Nic podobnego — powiedział znowu Randolph porywczo i z akcentem yorkshirskim. — Chodzi mi o to, panie Trent... Decydujące w tym wypadku jest dla mnie, że jej zrobiono tego rodzaju nadzieje. W przeciwnym razie nie myślałbym o tym wcale Chodzi mi o mój honor.

— Niech pan to przedstawi, jak panu się żywnie podoba — roześmiał się Trent. — Możliwe jest — o ile ją znam — że nie zechce w ogóle przyjąć nic. Potrafi sama zarobić na swoje utrzymanie. A gdyby przyjęła cośkolwiek — dodał z pewną goryczą — prawdopodobnie nie pozostałoby to długo w jej rękach.

Trent pomyślał o nigdy niezaspokojonym Wetherillu, — nie doszła bowiem jeszcze do niego wiadomość o śmierci tej ozdoby literatury angielskiej.

— Jeżeli pan chce przez to powiedzieć, iż ma rozrzutną naturę, nie jest pod tym względem odmienioną przedstawicielką swej płci — zauważył Randolph. — No, ale to już jest jej sprawa. Niech pan zatrzyma to wszystko przy sobie... bardzo proszę. Wspomniałem o tym panu w nadziei, że dowiem się tego, czego się właśnie od pana dowiedziałem — to jest, jakie jest jej istotne położenie! Zobaczymy, co powie na moją propozycję, gdy nadejdzie odpowiednia chwila. A teraz, co pan chciał mi powiedzieć?

Trent powiedział to.

Jakób Randolph wysłuchał go z uwagą, z nieprzenikniona i surową twarzą. Od czasu do czasu zadawał jakieś pytanie, ale nie zrobił żadnej uwagi.

— A więc — zakończył Trent — oto moja sprawa, jak mówią prawnicy. Co pan o niej sądzi?

Odpowiedź Randolpha była krótka i nieparlamentarna, ale nie pozostawiała żadnej wątpliwości, iż przekonany był o słuszności sprawy Trenta. Podniósł się, rozprostował plecy i wsunął ręce głęboko w kieszenie.

— A teraz, panie Trent, posłuchajmy, co pan proponuje. Mało jest rzeczy, których bym nie zrobił po tym, co mi pan powiedział. A więc słucham.

Gdy Trent przedstawił swój projekt, rysy twarzy Randolpha złagodniały i przemknął po nich ponury uśmiech.

— To śmiały plan, nie ma gadania — rzekł w końcu — ale może się udać — i warto sprobować, jeżeli prawdą jest, co pan mi powiedział. Teraz, gdy o tym myślę, przypominam sobie, że inspektor Bligh mówił zupełnie to samo — tego dnia, gdy zjawiłem się na placu Newbury — i wyraził to dość mocno. Dobrze, może pan liczyć na mnie. Nie dał mi pan zbyt wiele do roboty—po prostu rolę statysty—i to krótką. Całe szczęście, bo nie jestem dobrym aktorem.

— Nie potrzebuje pan wcale grać — zapewnił Trent. — Ma pan być tylko sobą. No, a teraz szczegóły techniczne. Jutro jest sobota — i mam zobaczyć się z dr. Fairmanem; jak powiedziałem panu, w szpitalu więziennym. Ale musimy rozejrzeć się po terenie akcji i uplanować wszystko dokładnie; możemy zrobić to w niedzielę rano, jeżeli będzie panu dogadzało A po tym w poniedziałek rano zajmiemy się drobiazgami dla pana. a po tym...

— Potem wybuchnie bomba — rzekł Jakób Randolph — z mroźnym błyskiem w twardych niebieskich oczach. — Dobrze, chłopcze, to mi odpowiada.

ROZDZIAŁ XIX.

Zmartwychwstanie.

W małym pokoiku, do którego wchodziło się z ogólnej sali w szpitalu więziennynm w Newhaven. Trent siedział nawprost Bryana Fairmana, który, otulony szlafrokiem, na pół leżał na zniszczonym przez czas fotelu. Trent widział swego przyjaciela po raz ostatni — i to tylko przez kilka chwil tego wieczora, kiedy Bryan omal się nie spóźnił na pociąg, wiozący pasażerów do okrętu ze stacji Victoria. Fairman miał wtedy wygląd nieprzytomnie zdenerwowanego, a teraz był blady i ściągnięty po chorobie — zupełnie niepodobny do spokojnie opanowanego i dziarskiego mężczyzny, którego Trent znał od swych studenckich lat w Paryżu. Dzisiaj był przygnębiony i bez życia; miał apatyczne ruchy, a głos jego przy powitaniu gościa brzmiał bezdusznie. Trent, gdy tylko go zobaczył, odrazu powziął decyzję, w jaki sposób najlepiej będzie przedstawić sprawę, która go tu sprowadziła.

— Słuchaj, Bryanie — rzekł lekko — zanim przystąpimy do czegokolwiek innego, chciałbym zakomunikować ci coś, co ciebie dotyczy. Jest to dobra wiadomość — mam przynajmniej nadzieję, że będziesz ją uważał za taką. [d. c. n.]

KRONIKA KRAKOWSKA

Wielkie Zgromadzenie Ludowe w Podgórzu

W niedzielę, dn. 3 b. m. o godz. 10 rano odbyło się Zgromadzenie Ludowe w Domu Tramwajarzy z porządkiem dziennym: „Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza Polski“.

Wielkie masy robotników, nie mogące się pomieścić w sali, zajęły korytarze.

Otworzył zgromadzenie tow. Żyła, udzielając głosu tow. dr. Ciołkoszowej, która zobrazowała ostatnie wypadki polityczne w Polsce. Omawiając ostatni strajk chłopski, który był poparty przez robotników, stwierdza, iż nie ma już różnicy między chłopami a robotnikami a masa ta domaga się należnych jej praw i żąda rozwiązania Sejmu, Senatu, przeprowadzenia naprawdę demokratycznych wyborów.

Tow. dr. Pajdak omówił ustawę o ochronie lokatorów i zamierzenie rządu zniesienia tejże ustawy — wydając lokatorów na łup kamieniczników.

Tow. Cekiera złożył sprawozdanie z działalności Rady miasta.

Następnie odczytano rezolucję, którą zgromadzeni jednomyślnie uchwalili.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono zgromadzenie.

Zwolnienie skonfiskowanych maszyn drukarskich

Przed dwoma laty rozpatrywał krakowski sąd przysięgłych sprawę o komunizm, w której odpowiadał m. in. G. Sterngast, właściciel drukarni w Podgórzu. Akt oskarżenia zarzucał Sterngastowi drukowanie odezw komunistycznych w jego drukarni.

W wyroku, jaki zapadł, orzekł sąd zajęcie drukarni Sterngasta. Na skutek wniesionej przez obrońcę kasacji, Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę i przekazał ją ponownie Sądowi Okręgowemu do rozpatrzenia, ale tylko co do kary.

Rozpatrując sprawę powtórnie Sąd I-szej instancji orzekł konfiskatę poszczególnych maszyn i narzędzi, które służyły do popełnienia przestępstwa, t. j. do drukowania odezw komunistycznych, zwalniając natomiast inne maszyny i polecając zwrócenie ich Sterngastowi.

Na skutek apelacji obrony sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd Apelacyjny w Krakowie, który uchylił w całości orzeczenie Sądu Okręgowego, zwolnił skonfiskowane maszyny drukarskie i polecił wydać je właścicielowi.

Echa blokady U. J.

W Sądzie Okręgowym w Krakowie zapadł wyrok w sprawie dotyczącej 24-godzinnej blokady gmachu Collegium Novum, przeprowadzonej 26 listopada ub. r. przez młodzież narodową.

Jak wynika z aktu oskarżenia, w dniu 26 listopada 1936 r. przybyła pod gmach U. J. grupa studentów w liczbie około 50, w celu zmuszenia przemocą blokujących uniwersytet do zaniechania blokady i rozpoczęcia nauki.

Po przyjściu pod uniwersytet studenci wyważyli bramę od ul. Jagiellońskiej i obrzucili kamieniami, flaszkami, oraz innymi przedmiotami blokujących. W wyniku ataku wywiązała się wzajemna bójka, w czasie której kilku studentów odniosło rany. Zajście zlikwidowała dopiero policja. Kilku uczestników napadu przytrzymano i wygotowano przeciw nim akt oskarżenia.

Wczoraj w Sądzie Okr. zapadł w tej sprawie wyrok, mocą którego studenci Stan. Piecyk i Włodzimierz Czernecki skazani zostali na kary po 7 miesięcy więzienia, a studenci K. Glücksman, Miecz. Knapik i Tad. Kozakiewicz na kary po 6 miesięcy więzienia. Wszystkich oskarżonych sędzia Bobilewicz uznał winnymi udziału w zbiegowisku, a Czerneckiego i Piecyka nadto winnych stawiania oporu policji. Wykonanie kar zostało oskarżonym zawieszone na lat dwa.

O kradzieże kolejowe
Sprawa poszlakowa

Na sesji wyjazdowej krakowskiego Sądu Okręgowego w Chrzanowie, odbywała się przez 2 dni z rzędu ciekawa rozprawa Franciszka Barańskiego, robotnika, i Stefana Ślusarczyka, magazyniera kolejowego. Oskarżeni oni byli: Barański o to, że w nocy na 23 lipca 1937 r. w Szczakowej, zabrał w celu przywłaszczenia z wagonu Polskich Kolei Państwowych, będącego w biegu, jedną belę materiału ubraniowego, wart. 1001.10 zł., oraz, że w tymże czasie podczas aresztowania znieważył posterunkowych P.P. obelżywymi słowami; Ślusarczyk o to, że jako urzędnik Kolei Państw., w związku z urzędowaniem, udzielił Franciszkowi Barańskiemu pomocy do popełnienia kradzieży, przez wskazanie mu numeru wagonu, w którym znajdowały się wartościowe towary.

Obaj oskarżeni odpowiadali z tymczasowego aresztu. Zarzuconych im czynów stanowczo się obaj wyparli. Policja dostarczyła atoli misternych poszlak, na których prokuratura oparła swe oskarżenie. W szczególności: patrolujący o północy krytycznego dnia dwaj posterunkowi zauważyli przed stacją Szczakowa otwarte drzwi jednego z wozów ciężarowego pociągu, a na nim osobnika w ciemnym ubraniu i jasnej dżokejce, zaś wkrótce potem natknęli się na osobnika zupełnie przypominającego owego ze stopni wagonu. Ponieważ zaś na widok policji rzucił się do ucieczki, ujęli go i poznali w nim zawodowego — jak twierdzili — złodzieja, Franciszka Barańskiego. Był on faktycznie 12 razy już karany.

Niebawem otrzymali oni powiadomienie o dokonanej kradzieży, a przy rewizji znaleźli u Barańskiego obcęgi, służące do przecinania drutu (wagony, w których transportuje się przesyłki t. zw. zbiorowe — obwiązane są drutem), latarkę używaną przez złodziei, oraz kartkę z notatką, pisaną ręką oskarżonego Ślusarczyka, na druku kolejowym, z wypisanym na niej numerem okradzionego wagonu.

Na tej zasadzie wygotowano akt oskarżenia. Obaj oskarżeni stanowczo wyparli się winy, a Barański zaofiarował tuzin świadków na okoliczność, że w czasie krytycznym, bo od 10 do 12 w nocy był w towarzystwie swojej znajomej, co przewód potwierdził. Wobec tego, mimo mocno obciążających poszlak Sąd uwolnił obu oskarżonych co do kradzieży, względnie pomocy do niej udzielonej, a skazał jedynie Barańskiego za obrazę policjantów na 6 miesięcy więzienia.

Przewodniczył sso. Solecki, oskarżał prok. dr. Klimczyk.

Historja dnia

Bestialsko pokłuta. W poniedziałek w nocy w jednym ze szynków w Podgórzu, została ciężko poraniona Franciszka Janot, wyrobnica. Lekarz pogotowia stwierdził 4 rany kłute na rękach i nogach. Rany te były zadane nożem, prawdopodobnie przez jakiegoś zwyrodnialca; rany były bowiem szerokie i głębokie, co wskazywałoby ew. na to, że sprawca obracał jeszcze nóż po zadaniu ciosu.

Franciszkę Janot w stanie ciężkim wskutek dużego upływu krwi — przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Oskarżeni o ciężkie pobicie. Na ławie oskarżonych sądu karnego w Krakowie zasiedli Karol i Piotr Baliccy, oraz Antoni Kałuża, oskarżeni o to, że w maju b. r. w Bodzanowie pobili Władysława Wrześniaka, który odniósł wówczas ranę kości potylicy połączoną ze wstrząsem mózgu. Rozprawę prowadzi s. o. dr. Bartynowski, oskarża prokurator dr Kindler.

B. dyrektor „Cara“ wnosi apelację. B. zawiadowca firmy „Caro“ p. S. Landau, którego skargę przeciw tejże firmie o 45,000 zł. zaległych poborów, Sąd cywilny powtórnie oddalił, zapowiedział wniesienie po raz drugi apelacji.

Aresztowanie. W związku z udzielaniem pomocy groźnym bandytom, zbiegom z więzienia rzeszowskiego Żelaznemu i zastrzelonemu Szwarcowi, aresztowano Antoniego Guzika, lat ok. 40, zamieszkałego w Prądniku Białym.

Ustalonym zostało, że obaj bandyci przebywali u Guzika, który ich żywił.

Kradzieże. Dnia 4 b. m. nieznany sprawca skradł z niezamkniętej komórki na szkodę Piotra Janowicza, zam. przy ul. Czarnowiejskiej 25 — płaszcz męski wart. 40 zł.

Dnia 4 b. m. zgłosił Jam Szymon, zam. przy ul. Zamojskiego 32, zameldował, że jego służąca Wiktoria Sant skradła garderobę męską i naczynia kuchenne wart. 200 zł., po czym zbiegła.

Dyżury lekarzy

Dnia 7 października — noc.

Bieberstein Ludwik — Rejtana 10, tel. 179-06.

Friedmann Zofia — Śląska 20, tel. 151-08.

Desser Abraham — Dietla 44, tel. 159-51.

Haber Chaim — Zwierzyniecka 23, tel. 139-48.

Z miasta

ODNAWIANIE GROBOWCÓW.

W związku ze zbliżającym się „Świętem Umarłych“ Zarząd miejski w Krakowie przypomina obowiązek odnawiania grobowców, nagrobków, pomników i t. p. na cmentarzach miejskich. Winni niewłaściwego utrzymywania grobowców, nagrobków pomników cmentarnych i t. p. ulegną karze aresztu do 3-ch miesięcy lub grzywny do 3.000 zł., niezależnie od zastosowania względem opornych środków przymusowych.

Równocześnie Zarząd miejski komunikuje, że z końcem października b. r. specjalna komisja techniczna przeprowadzi na cmentarzach miejskich badanie stanu grobowców i pomników, oraz zarządzi usunięcie części zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.

CENY.

Mleko niezbier. 0.10 — 0.20 zł. Śmietanka 0.50 — 0.60 zł. Śmietana 1,00 — 1,20 zł. Ser zwycz. 0.70 — 0.80 zł. Masło wybor. 3.40 — 3,60 zł. Masło stołowe 3,20 — 3,40 zł. Masło kuchenne 3,00 — 3,20 zł. Jaja świeże 0,10 — 0,11 zł. Buraki ćwikł. 0,08 — 0,10 zł. Cebula 0,12 — 0,15 zł. Marchew 0,08 — 0,10 zł. Pietruszka z nacią 0,12 — 0,15 zł. Seler 0,12 — 0,15 zł. Pomidory 0,45 — 0,50 zł. Ziemniaki 0,08 — 0,10 zł. Gęś żywa 4,00 — 6,00 zł. Kaczka 2,50 — 3,50 zł. Kura 2,50 — 5,00 zł. Kurczęta 2,00 — 3,50 zł. Kuropatwa 0,80 — 1,20 zł. Indyk 6,00 — 9.00 zł. Jabłka kompot. 0,25 — 0,30 zł. Jabłka stol. 0,40 — 0,60 zł. Gruszki kompot. 0,30 — 0.50 zł. Gruszki deser. 0.70 — 1,00 zł. Śliwki węgier. 0,35—1.00 zł. Winogrona 1,75 — 2,20 zł. Brusznice 0,45 — 0,50 zł.

Samobójstwo w mieszkaniu krakowskiego profesora

We wtorek wieczorem do mieszkania profesora dr. Ad. S. przy pl. Grobla przybył dr. Juliusz K., syn znanego lekarza i właściciel, jednej z drogeryj na Nowej Wsi. Dr. K. zabawił w mieszkaniu prof dr. Ad. S. do późnych godzin nocnych. Około północy wśród nieznanych bliżej okoliczności popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru w skroń. Wezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, które ofiarę samobójstwa zabrało do szpitala. W drodze dr K. zmarł.

Tajemniczą tragedią zajęły się władze policyjne, oraz prokurator.

Liczba studentów na Uniw. Jagiellońskim

Dotychczasowy stan formalności wpisowych, załatwianych przez studentów Uniwersytetu Jagiellonskiego w kancelariach poszczególnych dziekanatów i kwestury nie upoważnia wprawdzie do wysnuwania ostatecznych wniosków co do liczby studentów, którzy w b. r. będą studiować na Uniwersytecie Jagiellońskim, nie mniej jednak dało się zauważyć osłabienie napływu zapisujących się. Gdy w roku ubiegłym w ciągu pierwszych dwunastu dni wpisów, taksy w kwesturze U. J. wpłaciło 650 studentów, w roku bież. w tym samym okresie uiściło opłaty tylko 41 studentów, a więc około 30 procent mniej. Najbliższe dni wykażą czy jest to spadek pozorny, czy też liczba studiujących na Uniwersytecie Jagiellońskim faktycznie ulegnie obniżce.

Oskarżony, który nie może znaleźć obrońcy

W listopadzie 1935 r. kpt. Rudolf Rola - Janicki skierował do prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie pismo, w którym pomówił sędziego Sądu Grodzkiego w Krakowie dr. A. Dembowskiego o przekroczenie władzy w związku ze skargą wniesioną przez autora listu przeciw adw. Knoeblowi. Sędzia Dembowski poczuł się zarzutami tymi dotknięty i zwrócił się do władzy przełożonej o pociągnięcie p. Janickiego do odpowiedzialności z artykułu 143 k. k. Prokurator wygotował odpowiedni akt oskarżenia, jednakże sprawa do tej pory nie została przez Sąd rozstrzygnięta. Stanęły temu na przeszkodzie niespodziewane okoliczności. Ponieważ p. Janicki prosił o wyznaczenie obrońcy z urzędu. Sąd poruczył obronę oskarżonego adwokatowi H. Gabryelowi, który w kilka dni później wniósł do Sądu prośbę o zwolnienie go z tego obowiązku tłumacząc się, że z sędzią Dembowskim łączą go od dawna jak najlepsze stosunki towarzyskie. Sąd uwzględnił tę prośbę i jako drugiego obrońcę z urzędu dla p. Janickiego wyznaczył dr. Sowilskiego, ale ten usprawiedliwił się koniecznością wyjazdu z Krakowa w celach zdrowotnych. P. Janicki ponownie znalazł się więc bez obrońcy. Wyznaczano mu wprawdzie kolejno jako dalszych obrońców z urzędu adw. Drozdowskiego i Sadłowskiego, ale ci również zrezygnowali z różnych powodów. Niezrażone tym władze sądowe wyznaczyły jako piątego z kolei obrońcę dla p. Janickiego dr. Zadęckiego. Zdawało się, że nic już nie stanie na przeszkodzie rozprawie. Tymczasem dr. Zadęcki skierował do Sądu pismo, w którym prosi o zwolnienie go z obowiązku obrońcy, gdyż nie może pogodzić się z podjętym przez oskarżonego sposobem obrony. Sąd wniosku tego nie uwzględnił, gdy jednak 24 sierpnia b. r. oskarżony przybył na wyznaczoną rozprawę okazało się, że nie dojdzie ona do skutku, gdyż zachorował sędzia, który ją miał prowadzić.

Oskarżony wniósł do Sądu Najwyższego prośbę o przeniesienie rozprawy na teren innej apelacji. Sąd Najwyższy odmówił wprawdzie prośbie oskarżonego, ale ten ponowił starania.

Drakońskie praktyki

Robotnicy, zatrudnieni w f-mie „Metal“, Kraków, Płaszowska 45, wnieśli dnia 25 września b. r. do właściciela tej f-my pismo w sprawie pertraktacji o układ zbiorowy. W odpowiedzi na to właściciel firmy p. Jan Frycz dnia 30-go września 1937 w stanie nietrzeźwym wyrzucił z pracy delegata robotników. Następnego dnia robotnicy w obronie pokrzywdzonego rozpoczęli strajk okupacyjny.

Zgromadzenie w Chrzanowie

W niedzielę, dnia 26 września b. r. odbyła się w lokalu Związku Robotników Przemysłu Metalowego Oddział w Chrzanowie zgromadzenie zaw. rob. zatrudnionych w Fabryce Lokomotyw. Zgromadzenie otworzył przew. Oddz. tow. Karpiński. Delegaci złożyli sprawozdanie z odbytych konferencyj z Dyr. Firmy. Sprawy org.-zawodowe zreferował zast. sekr. okręgowego tow. Łopatowski.

Po wyczerpaniu dyskusji zebrani uchwalili rezolucję: domagają się rozwiązania sejmu i senatu oraz przyśpieszenia w rozpisaniu wyborów na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania. Zebrani stoją do dyspozycji C. K. Zw. Zaw., potępiają taktykę nowopowstałych związków, pod płaszczem których kryje się faszyzm oraz niosą pozdrowienie robotnikom walczącym w szeregach Rządu w Walencji.

Co Kraków dał na szkoły?

Według dotychczasowych obliczeń niedzielna zbiórka w Krakowie na Tow. Budowy Publicznych Szkół powszechnych przyniosła 2500 zł. Należy jednak zaznaczyć, że są to wyniki zbiórki puszkowej, przyczem część kół zbiórkowych nie przeprowadziła jeszcze obliczeń. Do sumy tej doliczone będą jeszcze poza tym kwoty pieniężne, uzyskane ze sprzedaży nalepek i chorągiewek. Przypuszczalnie ogólna kwota zbiórki w Krakowie wynosić będzie ponad 10.000 zł.

Repertuar

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Dziś w czwartek „Grube ryby“ M. Bałuckiego, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie.

„KAJUS CEZAR KALIGULA“
K. H. ROSTWOROWSKIEGO.

„Kajus Cezar Kaligula“, jak brzmi pełny tytuł dramatu Karola Huberta Rostworowskiego wejdzie na scenę teatru miejskiego w sobotę, dnia 9 b. m. Potężny utwór znakomitego dramaturga tworzony z głęboką znajomością i rzadkim odczuciem sceny, osnuty na tle walki człowieka-imperatora z tłumem, ma za ośrodek i motto dzieje spisku na życie Kaliguli, jednego z najeroższych i najprzewrotniejszych władców Rzymu i doby cesarstwa. Próby z „Kaligulą“ odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. W. Radulskiego. Rolę tytułową gra J. Karbowski, Lellię, kochankę cezara, Zofia Jaroszewska. Obsada sztuki obejmuje cały prawie zespół męski teatru miejskiego.

SŁYNNY BALET PARNELLA
W STARYM TEATRZE.

Niebywałą sensacją artystyczną będą dwa występy słynnego baletu Parnella, który przed wyjazdem za granicę zaprezentuje krakowskiej publiczności nowy, bogaty program, zawierający szereg poematów tanecznych na wieczorach w sobotę, 9 i w niedzielę, 10 b. m. w Starym Teatrze.

Dziś po raz ostatni ukaże się na scenie teatru „Bagatela“ aktualna wesoła rewia p. t. „Atak na Kraków“. Jutro, w piątek premiera nowej sensacyjnej rewii, w której wystąpią Nina Oleńska, Rita Konarzewska, Ref-Ren, Konrad Ostrowski, Zbigniew Opolski i balet.

Teatr dla dzieci Wesoła Gromadka w Sali Sokolej, ul. św. Jana 6, tel. 130-34. W sobotę, 9 października, o godz. 4 pop. oraz w niedzielę, 10 października, o g. 11 rano i o 4-ej pop. będzie powtórzona bajka o drewnianym pajacyku Pinokio w reżyserii M. Biliżanki, tańce układu W. Zahradnik, dekoracje i kostiumy T. Różyckiego. muzyka Artena i Franka.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 7 października

11.40 Dyryguje Adrian Boult (płyty). 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Muzyka klasyczna (płyty). 15.10 Lektura poobiednia: Soból i panna J. Weyssenhoffa. 15.25 Lokalne wiad. gospodarcze. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Emil Filipowski (skrz.), Piotr Kraszewski (bas), Jerzy Gaczek (akomp.). 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Skrzynka techniczna — w opr. inż. Fryderyka Starka. 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

PIĄTEK, 8 października.

11.40 Gra ork. Filharmonii Berlińskiej (płyty). 13.45 Muzyka operowa (płyty). 14.50 Z twórczości C. Saint-Saens'a (płyty). 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.15 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Koncert w wyk. Eugeniusza Szumpicha (tenor). Przy fortep. Teodor Ryder. 18.40 Skrzynka ogólna — w opr. Stanisława Broniewskiego. 18.50 Informacje. 18.55 Program na dzień następny. 19.40 Ignacy Friedman gra... (płyty). 23.00 Muzyka taneczna z dancingu Cafe-Club (z Warszawy II).

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Książątko“ i „Djabły dzikiego zachodu“.

ATLANTIC: „Dybuk“ (Morewski, Samberg i in.).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Skowronek“ i „Szanghaj“.

MUZEUM: „Barbara Radziwiłłówna“ (Jadwiga Smosarska).

PROMIEŃ: „Władca“.

STELLA: „Walc królewski“ i „Na dnie morza Adrjatyckiego“.

ŚWIT: „Halka“.

UCIECHA: „Znachor“ (Junosza Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).

WANDA: „Ziemia błogosławiona“ (Paweł M., Luiza Rainer).

BUDUJĄC SZKOŁY OFIARNOŚCIĄ SPOŁECZNĄ, TYM SAMYM:
1) ZWALCZAMY NAJWIĘKSZEGO WROGA POLSKI—CIEMNOTĘ,
2) RATUJEMY ZDROWIE MŁODEGO POKOLENIA,
3) ŁAGODZIMY KLĘSKĘ BEZROBOCIA.
ZŁÓŻ DATEK W TYGODNIU SZKOŁY POWSZECHNEJ!

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.